SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 Zł.

Nr. 65 (341) KRAKÓW — KATOWICE 5 sierpnia 1948 r.

Nowakowa odpadła już w eliminacjach SKOKU W DAL PAŃ

LONDYN. Do finału w skoku w dal w konkurencji żeńskiej zakwalifikowało się 12 zawodniczek. Minimum kwalifikujące wynosiło 5,40 m.

W wyniku eliminacji grupę finałową stanowią: Karty (Australia), Curtet-Chabot (Francja), Gyarmati (Węgry), Kade-Koudijs (Holandia), Karelse (Holandia), Leyman (Szwecja), Oberbreyer (Austria), Reed (USA), Russell (Jamajka), De Portela (Argentyna), Stringegger (Austria), Beckett (Jamajka).

O eliminacjach odpadło 17 zawodniczek, wśród nich Polka Nowakowa oraz Amerykankę Young i Walraven. Znana sprinterka holenderska Blankers-Koen wycofała się.

* Eliminacje w rzucie kulą wyłoniły 12 finalistek w tej konkurencji. Minimum kwalifikacyjne do finału wynosiło 12,02 m.

W eliminacjach najlepszy rzut osiągnęła Francuzka Ostermeyer — 13,14 m. Oprócz niej grupę finałową stanowią: Bruk (Austria), Sommerkova (Czechosłowacja), Laurent (Francja), Olsson (Szwecja), Piccinini (Włochy), Radosavljević (Jugosławia), Reid (Anglia), Schaefer (Austria), Schläger (Austria), Veste (Francja), De Preiss (Argentyna).

NOWY TRENER GRZESIK:

Nasze szanse i osiągnięcia z perspektywy Wembley

Z PERSPEKTYWY WEMBLEY

Trener polskich lekkoatletów, znany dobrze wszystkim sportowcom polskim, pan Grzesik tak ocenia to, co już osiągnęliśmy na olimpiadzie i to co może osiągniemy: „Zacznijmy od Gierutty i Adamczyka, którzy dotychczas mieli tylko wstępne, próbne starty. Tak bowiem należy ocenić udział Adamczyka w skoku w dal i Gierutty w rzucie kulą. Przyjechaliśmy do Londynu 21, a 10-bój jest wyznaczony dopiero pod koniec tygodnia. Tak więc wyzyskaliśmy pierwsze dni olimpiady, by zaznajomić naszych dziesięcioboistów z atmosferą i warunkami technicznymi na stadionie.

Jestem zadowolony z rzutu Gierutty — 14,37 m. Jak na wieloboistę jest to rzut zupełnie dobry. Ważnym jest również, że Gierutto uzyskał go już w pierwszym rzucie, gdyż w dziesięcioboju rzuca się tylko 3 razy i nie ma czasu na „rozkręcanie się".

Jeżeli chodzi o Łomowskiego, no to już duży sukces. Wynik 15,43 m. jest najlepszym z dotychczas uzyskanych przez Polaka i jednym z najlepszych w Europie. Jedynym przeciwnikiem Łomowskiego w stawce kontynentalnej jest zawodnik radziecki Lipp.

Od Amerykanów dzieli Łomowskiego jeszcze bardzo dużo. Nawet gdyby powtórzył on najlepszy swój wynik życiowy, nawet gdyby rzucił 16,15 m., jak na treningu, czy 16,05, bo i takie miał rzuty już w Londynie, to i tak do trzeciego Amerykanina brakło by mu 30 cm. Na razie więc jesteśmy zadowoleni, że jest czwarty, a później zobaczymy...

Nowakowa czuje się dobrze. Skacze stale w granicach swoich możliwości. Musimy jednak wziąć pod uwagę, że w jej konkurencji startuje kilkanaście zawodniczek, które osiągają również 5,50 m., tak że o miejscach zadecydują naprawdę centytry. Dużą rolę odgrywa w takich wypadkach moment psychiczny: ambicja i silna wola.

Na końcu chciałbym zapoznać Czytelników „Sportu" z sytuacją w 10-boju. Sprawa nie będzie łatwa. To podkreślam z góry. Choćby dlatego, że zgłoszono aż 36 wieloboistów, co jest już samo w sobie rekordem olimpijskim. Konkurencja jest bardzo silna.

Ani Gierutto, ani Kuźmicki na szczęście nie wykazują spadku formy, przyzwyczaili się do klimatu i kuchni, tak że mam nadzieję, że nas nie rozczarują.

Jeszcze kilka słów o wyniku Wajsówny. Wysunęła się ona, przypominam w piątej kolejce rzutów na trzecie miejsce. Były to rzuty odpowiadające jej normalnej formie. Szczęśliwie złożyło się, że rzuty, które normalnie zapewniłyby miejsce 8-me, zagwarantowały jej trzecie. Najważniejsze jednak, że czwarte miejsce i 3 punkty są. Tak zresztą musiało być skoro przed wyjazdem kabała powiedziała wyraźnie, że Pani Jadzia zdobędzie właśnie 4 miejsce.

Sinaracka nie mogła w żadnym wypadku zakwalifikować się do finału. Zrobiła to co do niej należało. Żeby zająć szóste miejsce musiałaby rzucać 40,3 m., a to w tej chwili jest dla niej trochę za dużo. Taki rzut nie udał się również Cresze Ignarowej, choć uzyskała ona ostatnio w Czechosłowacji wynik 40,40 m.

No i wreszcie Adamczyk. Z przyjemnością stwierdzam, że na tle swoich białych towarzyszy wypadł on bardzo dobrze i w Europie, jego skoki powinny mu zapewnić jedno z czołowych miejsc. Klasą w skokach byli Murzyni. I tylko oni uzyskali limit kwalifikacyjny.

Tak więc sytuacja przedstawia się mniej pesymistycznie niż przypuszczaliśmy. Zbytni optymizm byłby nie na miejscu, ale umiarkowany optymizm na pewno nie zaszkodzi.

ŁOMOWSKI PIERWSZY WŚRÓD MIOTACZY EUROPY

REKORD BERLIŃSKI WOELKEGO TRZYKROTNIE POBITY

Wembley (telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

[illegible] Woelke, [illegible] jeszcze rzutu kulą, musiał być [illegible] bardzo zmartwiony. Jego rekord olimpijski z Berlina, rekord, który Niemcy uważali za coś extra [illegible], [illegible] tamtych Amerykanów: Thompsona, Delaneya i Fuchsa, którzy mieli rzuty znacznie lepsze od Woelkego.

Amerykanie są w tej chwili extra klasą, i jeżeli chodzi o medale to rzut kulą był »All american affaire«. Nie umniejsza to w niczym sukcesu Łomowskiego, który wykazał, że jest najlepszym miotaczem kuli na kontynencie i ustępuje tylko Lippowi (ZSRR). Wysunął się on na miejsce przed swoich najgroźniejszych konkurentów — Skandynawów z Nilssonem na czele.

[illegible] przedpołudniem i zaczęły się dla nas pomyślnie. Na starcie [illegible] miotaczy. Minimum [illegible] bowane, bo wynosiło 13,80 m. [illegible] dwóch rzutach. Ładny rzut [illegible] 14,70, a więc o 10 cm powyżej limitu kwalifikacyjnego. Łomowski był zupełnie spokojny i opanowany. [illegible]

Gierutto [illegible] 14,30 m. [illegible] cze rzucali [illegible] którzy jeszcze [illegible] ty, które z [illegible] 14 metrów [illegible] ralnie o Amerykanach [illegible] 15,70.

[illegible] Thompson (USA) 15,09, Jatagas (Grecja) 14,65 m.

[illegible] kolejno bliżej linii [illegible] Komilę (CSR) [illegible] Gierutta.

W finale rozegranym po południu w obecności 80.000 widzów, wyglądało, że skończymy na bardzo podłym miejscu, zwłaszcza że Amerykanie zaczęli rzucać na serię i Fuchs już w pierwszym rzucie pobił rekord Woelkego osiągając 16,38 m.

Jeszcze lepiej rzucił w pierwszym rzucie Thompson — 16,47 m. Łomowski w pierwszej kolejce miał tylko 14,85 m i jego lokata była po pierwszej kolejce słaba.

W drugiej kolejce Thompson [illegible] 17,12 m, nowy rekord olimpijski.

[illegible] W drugiej kolejce Polak rzutem 14,55 [illegible] szóste.

Fuchs, który rzuca bardzo regularnie osiąga znowu 16,38, a więc wynik ten sam jak poprzedni. Niespodziewanie wyprzedza go Delaney — 16,68 —

A więc rekord olimpijski pobity już 3-krotnie.

W trzeciej kolejce Łomowski rzuca 15,43 m. [illegible] rzut, który zapewnia Polakowi czwarte miejsce. Na tym miejscu utrzymuje się Łomowski aż do końca.

[illegible] Amerykanów [illegible] Szwed Arvidsson [illegible] Łomowskiego. [illegible] Lehtinen [illegible] słabsi.

[illegible] 14,2, 15,19, 14,26 m.

Gierutto zajął ostatecznie 10-te miejsce [illegible] 14,40, [illegible] — 14,37 i 13,90 m.

Wyniki techniczne: 1) Thompson (USA) 17,12 m. 2) Delaney — 16,68 m. 3) Fuchs — 16,42 m. 4) ŁOMOWSKI (POLSKA) — 15,43 m. 5) Arvidsson (Szwecja) 15,34. 6) Lehtinen — 15,05 m.

* ⊙ *

Łomowski jest bardzo zadowolony z wyniku: »Nie żałuję, tak bardzo, że inne rzuty mi nie wyszły, bo i tak nie mógłbym zająć lepszego miejsca. Amerykanie to w tej chwili extraklasa. Sądzę, że tajemnica ich sukcesów tkwi w niezwykłej szybkości, z jaką wykonują ruchy przygotowawcze i sam wyrzut. Nauczyłem się wiele, obserwując ich uważnie«.

Amerykanie [illegible] rekordzistą świata rzutem 17,68 m.

MĘCZARNIE »ROBOTÓW« NA TRASIE 10 klm.

ZDYSKWALIFIKOWANY FRANCUZ CHCE BIĆ SĘDZIÓW

Wembley (telefonem)

Anglicy na długo przed olimpiadą wprost stawali na głowę, by przy zielonym stoliku MKOL-u przeforsować włączenie do programu olimpijskiego konkurencji chodu na 10 km.

Ostatni raz chód rozegrano w r. 1924. Po tym uznano go za konkurencję nie mającą walorów sportowych i wymagającą od zawodnika nieproporcjonalnie wiele wysiłku w stosunku do czysto sportowych wyników.

Anglicy jednak uparli się, gdyż chód był zawsze na wyspach brytyjskich „bardzo popularnym sportem". Gospodarzom nie wypadało odmawiać i ostatecznie we wtorek zobaczyliśmy dwie grupy, po 10 zawodników każda, wymaszerowywujące z Wembley.

Faworytem tej konkurencji jest **Szwed Nikaelson**, który już od 10 lat „chodzi sobie" na 10 km. i jest w 34 roku życia rekordzistą światowym na 17 km i na 20 km. Sukcesy swoje zawdzięcza przede wszystkim technice, gdyż konkurencja ta naprawdę jest trudna technicznie. Nikaelson wygrał swoją eliminację w czasie 45,3 min. Drugi przedbieg wygrał **Anglik Churcher** w czasie 46,28,4 min. Trzech innych zawodników również osiągnęło czasy lepsze od rekordu olimpijskiego, który ustanowiony jeszcze w roku 1912.

W czasie chodu, który jest bardzo ostro kontrolowany, gdyż sędziowie [illegible] wynikiem zawodników, czy nie podbiegają, zdyskwalifikowano **Francuza Chevaliera**. Francuz tak się zdenerwował, że o mało nie rzucił się z zaciśniętymi pięściami na sędziów [illegible] niezbyt parlamentarne uwagi.

Finał tej konkurencji rozegra się dopiero w sobotę.

I seria: 1) Mikaelsson (Szwecja) 45,3 min. 2) [illegible] (Anglia) [illegible], 3) [illegible] (Francja) [illegible], 4) [illegible], 5) Johansson (Szwecja) [illegible].

II seria: 1) Churcher (Anglia) 46,28,4, 2) Schwab (Szwajcaria) [illegible], 3) [illegible] (Anglia) [illegible], 4) [illegible], 5) [illegible].

AZJACI MISTRZAMI NAD MISTRZEM W HOKEJU NA TRAWIE

LONDYN (telefonem). Footballiści ustąpili we wtorek i środę miejsca na boiskach ligowych drużyn angielskich w okręgu londyńskim hokeistom, którzy kończą rozgrywki w swoich grupach. Rewelacją turnieju nie jest drużyna hinduska, gdyż z góry było wiadomo, że Hindusi są mistrzami nad mistrzami.

* [illegible] Austria 8:0.

Ale i [illegible] Hindusów, Afganowie, wykazali wysoką klasę bijąc hokeistów amerykańskich 2:0. [illegible]

ZIELONA BARIERKA I RÓW Z WODĄ GRZEBIĄ NADZIEJE AMERYKANÓW W BIEGU NA 3000 mtr. Z PRZESZKODAMI

Wembley (telefonem)

Już same przygotowania do biegu na 3000 m. z przeszkodami wyglądały interesująco. W biegu tym na pierwszej połowie trasy znajdują się 4 przeszkody — płotki, wysokie na 90 cm. oraz znacznie groźna pułapka: zielona barierka, za którą rów wypełniony wodą, szerokości 3,66 mtr., a głębokości na 75 cm. Barierka jest [illegible] zahaczenia nie podcaje się jak w biegu prze zpłotki i wtedy biada zawodnikowi.

Przekonał się o tym Amerykanin Mc Milland, który sypnął się na barierę i po [illegible] salto [illegible]

Eliminacje [illegible] bieg. W pierwszym przedbiegu Szwed Elmsaetter wyszedł dopiero na końcowym odcinku na czoło madrze rezerwując swe siły na finisz i przyszedł pierwszy w czasie 9,15 min. przed Quidonen (Francja) 9,17,2 min. i Siltaloppim (Finlandia) — 9,22,4 min. Ten przedbieg był prowadzony w najszybszym tempie.

W drugiej grupie doskonały biegacz francuski Pujazon wygrał łatwo czasem 9,20,8 min., przed Hagstroemem (Szwecja) 9,22,6 min i jedyną właściwie niespodzianką eliminacji Jugosłowianinem Segedinem, który miał dobry jak na [illegible] czas 9,25 min.

Trzeci przedbieg zakończył się sukcesem Skandynawów: Szweda Sjoestranda — 9,21 min. i Fina Kainlauriego — 9,21,8 min. Belg Everaert był trzeci.

Czasy [illegible] były słabe i [illegible] wym, by który kolwiek z nich mógł zagrozić nawet w finale rekordu olimpijskiego Iso-Hollo 9,03,8 min. z roku 1936. Pocieszającym jest dojście do formy Szweda Elmsaettera, którego głównym rywalem jest Pujazon.

I przedbieg: Elmsaetter (Szwecja) 9,15 min. 2) Cuvelo (Francja) 9,17,2, 3) Siltaloppi (Finlandia) 9,22,4, 4) Miranda (Hiszpania) 9,26,2.

II przedbieg: 1) Pujazon (Francja) 9:20,8, 2) Hagstroem (Szwecja) 9:22,6, 3) Segedin (Jugosławia) 9:25, 4) Ross (USA) 9:30,4.

III przedbieg: 1) Sjoestrand (Szwecja) 9:21, 2) Kainlauri (Finlandia) 9:25,8, 3) Everaert (Belgia) 9:26,4, 4) Chesneau [illegible] 9:37,6.



Nancy Cowperthwaite, 26-letnia mistrzyni USA.

Potrójne zwycięstwo Amerykanów na 110 mtr. przez płotki

WEMBLEY. W środę po południu odbyły się półfinały i finały w biegu przez płotki na 110 metrów.

Pierwszy półfinał wygrał Dickson (USA) 14,2, 2. Gardner (Australia) 14,3, 3. Ridman (Szwecja) 14,6.

W drugim półfinale pierwsze miejsce zajął Porter (USA) 14,3, 2. Scott (USA) 14,3.

W finale pierwsze trzy miejsca zajęli zdecydowanie reprezentanci USA: 1. Porter (USA) 13,9, 2. Scott (USA) 14,1, 3. Dickson (USA) 14,1.

Porter wynikiem 13,9 ustanowił nowy rekord olimpijski, poprawiając poprzedni ustanowiony w Berlinie przez Towns (USA) 14,1.

BLANKERS KOEN DAJE LEKCJĘ POKAZOWĄ W BIEGU PRZEZ PŁOTKI

REKORD ŚWIATA WYRÓWNANY

Wembley (telefonem)

Po finale sprintu pań na 100 m. w czasie którego Holenderka Blankers Koen wykazała fantastyczną formę, nie było wątpliwości, że jest ona faworytką również i w biegu przez płotki na 80 metrów, który zresztą jest jedną z [illegible] holenderskiej mistrzyni.

Już pierwszy przedbieg przyniósł rewelacyjny wynik: Blankers wyrównała swój rekord światowy, który dzieli do spółki z Włoszką Testoni i ustanowiła nowy rekord olimpijski czasem 11,3 sek. — Poprzedni rekord olimpijski należał do Włoszki Valla w czasie 11,6 s., ustanowiony w roku 1936.

Blankers prowadziła od startu do mety i pobiłaby na pewno rekord światowy, gdyby Angielka Atton, która przyszła druga o pół sekundy w tyle zmusiła ją na finiszu do walki. Trzecią była Francuzka Teuleuse w czasie 12 sek.

W drugim przedbiegu „cicha nadzieja brytyjska" Gardner wygrała w czasie 11,6 sek. przed Czeszką Lomską 11,8 sek. i Argentynką Hortela również z czasem 11,8 sek.

W trzecim przedbiegu niespodziewanie Francuzka Monginou zdystansowała na finiszu Australijkę Strikland, która miała identyczny czas z Australijką Oberhoffer.

Półfinały przyniosły nowy sukces Blankers, która znowu nie wysilając się zbytnio przyszła pierwsza w swojej grupie w czasie 11,4 sek. przed Australijką Oberhoffer — 11,9 sek. i Czeszką Lomską — 12 sek.

W drugim półfinale Gardner dopingowana przez publiczność prowadziła aż do piątego płotka, dając się zdystansować przez Australijkę Strikland na ostatnich metrach. Czas Strikland 11,7 sek. Francuzka Monginou wpadła z Gardner równocześnie na metę o [illegible] sekundy później, przy czym fotokamera przyznała jej drugie miejsce.

Blankers Koen osiąga obecnie swą formę z roku 1939, kiedy ustanowiła rekord świata w tej konkurencji.

Opiekująca się [illegible] Blankers [illegible] dziennikarzy: „Jak tak dalej pójdzie, to [illegible]".

Miała na myśli Testoni [illegible].

I przedbieg: 1) Blankers — Koen (Holandia) 11,3 sek. (nowy rekord olimpijski i wyrównany rekord światowy), 2) Atton (Anglia) — 11,8, 3) Teuleuse (Francja) — 12,0, 4) [illegible] (Finlandia).

II przedbieg: 1) Gardner (Anglia) — 11,6 (wyrównany stary rekord olimpijski), 2) Lomska (Czechosłowacja) — 11,8, 3) de Portela (Argentyna) 11,8, 4) [illegible].

III przedbieg: 1) Monginou (Francja) — 11,9 sek.

* Na skutek protestu złożonego przez kierownictwo ekipy norweskiej, Międzynarodowa Komisja Sędziowska zmieniła kolejność zawodników, którzy zajęli 4 i 5 miejsce w biegu na 10.000 m. Przyznając 4-te miejsce Stokkenowi (Norwegia), piąte zaś Dennolfsonowi (Szwecja).

Na zmianę decyzji wpłynęło, że [illegible] zawodników [illegible] Stokken [illegible] Dennolfson [illegible] przyszedł na metę na 5-tej pozycji.



Christian d'Oriola (Francja), najlepszy florecista świata

DWIE ŚMIERTELNE OFIARY W KONKURENCJI OLIMPIJSKIEJ

ANGLICY NICOLSON I GRAND

zginęli w czasie turnieju szybowcowego

Zurich (tel). W dniach od 19 do 31 lipca br. odbywały się w Szwajcarii (Samaden) zawody szybowcowe. Turniej wchodził w ramy programu igrzysk olimpijskich, choć nie był punktowany w olimpijskiej klasyfikacji. W lotach brali udział Szwajcarzy, Amerykanie, Czesi, Skandynawowie i Egipcjanie. Turniej zakończył się niestety tragicznie, gdyż dwaj piloci brytyjscy Nicolson i Grand runęli z szybowcem w Alpach, ponosząc śmierć na miejscu. Turniej wygrał Person (Szwecja) przed szybowcem szwajcarskim i drugim szwedzkim.

BYLIBYŚMY GRALI DRUGI RAZ Z DANIĄ W PIŁKĘ NOŻNĄ

★ W poniedziałek wieczorem odbyło się [illegible]owanie spotkań 2-ej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego. W wyniku losowania dnia 5 bm. rozegrane zostaną 4 następujące mecze:

Jugosławia — Turcja, Korea — Szwecja, Anglia — Francja i Dania — Włochy.

MISTRZ KOLARSKI ŚWIATA USUNIĘTY Z TEAMU BRYTYJSKIEGO NA ULTIMATUM ZW. KOLARSKIEGO HARRIS MÓWI „NIE"!

Londyn (tel). Kolarze belgijscy, francuscy i holenderscy odetchnęli wczoraj gdy ogłoszono oficjalne oświadczenie brytyjskiego Związku Kolarskiego o skreśleniu Reg Harrisa, amatorskiego mistrza świata w sprincie kolarskim i w tandemie z kolarskiej reprezentacji brytyjskiej.

Jak się dowiadujemy, kulisy tej sprawy są bardzo interesujące. Harris, którego start przyniosł by Anglii conajmniej dwa złote medale, nie zgadzał się z metodami treningowymi Zw. Kolarskiego i oświadczył, że będzie trenował indywidualnie w rodzinnym Manchesterze. Związek wysłał do Harrisa ultimatum, każąc mu stawić się we wtorek o godz. 12-tej we wiosce olimpijskiej. Harris na ultimatum odpowiedział: „Nie dam się z terroryzować. treningi według oficjalnych wskazówek obniżają moją formę."

W angielskich kołach kolarskich czynione są obecnie usiłowania, by jakoś wybrnąć z sytuacji. — Harris jednak nie myśli ustąpić.

[illegible] METRÓW STYLEM DOWOLNYM

★ We wtorek rozegrano trzy ostatnie przedbiegi wyścigu pływackiego na 400 m. st. dow. w konkurencji męskiej.

Pierwsze trzy przedbiegi odbyły się w sobotę. Do półfinału zakwalifikowali się pierwsi dwaj zawodnicy z każdego z 6-ciu przedbiegów oraz 4-ch wyeliminowanych zawodników, którzy osiągnęli najlepsze czasy. Eliminacje wczorajsze przyniosły następujące rezultaty:

IV przedbieg: 1) Mitro (Węgry) — 4:56 min., 2) Heusner (USA) — 4:58,3, 3) Vidovic (Jugosławia) — 4:58,7.

V przedbieg: 1) Kadas (Węgry) 4:52,8 2) Ostrand (Szwecja) 4:53,5, 3) Perez (Urugwaj) 5:04,7.

VI przedbieg: 1) Smith ([illegible]3, 2) Marshall (Australia) 4:51,4, 3) Puhar (Jugosławia) 5:08,4.

Z 3-ch przedbiegów rozegranych w sobotę zakwalifikowali się do półfinału: Mc. Lane (USA), [illegible], Hale (Anglia), Jany (Francja), Yantorno (Argentyna) i Agneh (Australia).

Z zawodników wyeliminowanych w przedbiegach dopuszczono do półfinału następujących 4-ch: [illegible]c (Jugosławia), Bartousek (Czechosłowacja) Vidovic (Jugosławia), Puhar (Jugosławia).

Wisła chwilowo bez kierownika sekcji P. N.

KRAKÓW. Dotychczasowy kierownik sekcji piłki nożnej Wisły p. Stolarski zgłosił w ub. tygodniu swoją dymisję nie mogąc jakoś znaleźć „wspólnego języka" z ligową drużyną.

Wisła jest chwilowo bez kierownika sekcji p. n. na którego upatrzony jest podobno b. repr. piłkarz Polski — Henryk Martyna, przebywający stale w Krakowie.

„ARSENAŁ OLIMPIADA" (BRNO) WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Na Stadionie „Pafawagu" rozegrany został towarzyski mecz piłkarski miedzy czeską drużyną II Ligi „Arsenał — Olimpia" z Brna a miejscowa „Odrą". Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gości w stosunku 7:3 (3:0). Sędziował Tomecki z Wrocławia. Widzów mimo powszedniego dnia [illegible]ło 1,000 osób.

* * *

BOKSERZY WŁOSCY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Do Wydziału Sportowego Wystawy Ziem Odzyskanych wpłynęła oferta włoskiej drużyny bokserskiej przebywającej w chwili obecnej w Czechosłowacji, na rozegranie spotkania towarzyskiego we Wrocławiu.

Spotkanie to odbyłoby się w czwartek 5 bm. w Hali Ludowej na terenie Wystawy. Przeciwnikiem drużyny włoskiej będzie zespół złożony zawodników dwóch najsilniejszych klubów Dolnego Śląska IKS i „PAFAWAG". Wrocławianie wystąpią przypuszczalnie w następującym składzie: Faska, Czaikowski, Kurowski II, Waluga, Sztolc, Krupiński, Barbarowicz i Krzemiński.

DZISIAJ SZPADZIŚCI

NASI STAJĄ NA PLANSZY

WŁOSI FAWORYTAMI Nr 1

PRZECIWNIK POLAKÓW — ARGENTYNA

W TEJ CHWILI -»TABULA RASA„

Nastrój naszych szermierzy poprawił się wyraźnie po ogłoszeniu składu poszczególnych grup eliminacyjnych. Szpadziści nasi wystąpią już w czwartek w meczu z Argentyną. Spotkanie to powinniśmy wygrać. W kołach szermierczych w Palace of Eigineering w Londynie wiele mówiono przed turniejem o florecistach południowo - amerykańskich. Nic jednak nie mówi się o szpadzistach z zachodniej półkuli. Karwicki i Fokt są szermierzami ob[?]trzaskanymi z atmosferą turniejów nawet olimpijskich. W Berlinie Argentyńczycy przegrali z Portugalczykami ale zremisowali z Belgią, od której nasi szpadziści dostali 8:2. Nasi szpadziści zdobędą się niewątpliwie na największy wysiłek, zwłaszcza, że jeżeli wygramy z szermierzami gen. Perona, to pobijemy napewno outsiderów Kube i wejdziemy do następnej rundy.

Kogo trzeba obawiać się w Londynie, o tym doskonale wiemy. A więc mistrzowie drużynowi ostatniej Olimpiady Włosi: weteran Agostoni, szpadzista z bożej łaski, bardzo groźny mimo swych lat, trzeci już w Los Angeles, dalej dwaj bracia Man[illegible], Marini, Mandruzzato. Rzuca[illegible] do walki i swoją rutynę i temperament.

Filarem ekipy francuskiej — drugich faworytów turnieju ma być poważny, spokojny Guerin. Doskonały florecista Buhan również ma zarezerwowane miejsce w ekipie Francji. Ale Buhan będzie zmęczony po rozgrywkach we florecie. Ma walczyć dalej pod trójkolorową szarfą Desprets, a nawet mówiono poważnie o sprowadzeniu na prawdę weterana Lepage'a.

Francuzi wydają się słabsi od Włochów, którzy hędą walczyli szczególnie, by pomścić naprawdę problematyczną porażkę w finale floretu drużynowego. Francuzi przegrali zresztą 6. czerwca br. w San Remo z Włochami.

Węgrów znamy z Bukaresztu. Przypomnijmy więc tylko, że Nawrocki był jednym, który pokonał wspaniałego Rerricha.

[illegible]eczni są Belgowie, do których nie mamy szczęścia. Henckart i de Beur, którzy na mistrzostwach świata w Lizbonie w r. 1947 zajęli trzecie i siódme miejsce pociągnęli się ostatnio znacznie. Również i Szwecja, która była rewelacją turnieju berlińskiego gdzie zajęła drugie miejsce przed Francją wysłała do Londynu silną ekipę aczkolwiek raczej młodą. Liunquist, Forsell, Fahlmann zastąpili starszych asów, z których utrzymał się tylko Thofelt. Szwedzi mają doskonałą kondycję fizyczną i walczą z wielką siłą. Wygrali z Francuzami [illegible]u bieżącego sezonu różnicą jednego punktu. To już jest ich legitymacją.

Kogo jednak obawiają się faworyci? Nas w każdym razie nie! Drżą natomiast przed Egipcjanami, których powinniśmy w miarę możności unikać. Egipcjanie na ostatnich mistrzostwach świata szli od sukcesu do sukcesu i gdyby nie nie znaczna porażka ze Szwajcarami, „szpadziści Proroka" znaleźliby się w finale. Do Igrzysk przygotowywali się starannie, a w meczu próbnym zremisowali w Kairze z groźną Belgią 8:8. Roman, Hafiz, Asfar, Younes nie dają spać faworytom.

Grunt, że losowanie było dla nas korzystne i że nie wpadniemy w pierwszej rundzie na „aligatorów". Pierwszy sukces sprawiłby, że zupełnie inaczej czuliby się polscy szpadziści na planszy w Pałacu Techniki.

[illegible] METRÓW STYLEM GRZBIETOWYM PAŃ

I przedbieg: 1) Van der Horst (Holandia) 1:18,7, 2) Lane (N[illegible]dia) 1:18,8, 3) Berlioux (Fra[illegible]

II przedbieg: 1) Harup ([illegible] nowy rekord olimpijski, [illegible]man (USA) 1:16,8, 3) Yate (Anglia) 1,18,3.

III przedbieg: 1) Davies (Australia) 1:16,4, 2) Novak (Węgry) 1:17,0, 3) Jensen (USA) 1:18,8.

IV przedbieg: 1) Galliard (Holandia) 1:18,2, 2) Mollon (USA) 1:18,7, 3) Gibson (Anglia) 1:19,7.

Poza wymienionymi do półfinału zakwalifikowali się także:

Van Ekris (Holandia, Ellery (Anglia) Marshall (USA) i Fredin (Szwecja). Zawodniczki te uzyskały najlepsze czasy wśród wyeliminowanych w przedbiegach.



[illegible] biegu na 5.000 mtr. [illegible] w karykaturze

ZNAD LAGO DI GARDA PO LAUR OLIMPIJSKI

ADOLFO CONSOLINI - CZŁOWIEK DLA KTÓREGO DYSK NIE MA TAJEMNIC

Przedstawiamy mistrzów XIV olimpiady

Jest coś fantastycznie - romantycznego w tej historii prostego wieśniaka, którego droga miała prowadzić z zapadłej wioski znad Jeziora di Garda na stadion w Wembley po złoty medal olimpijski i tytuł mistrza olimpijskiego świata.

Jedenaście lat temu odkryto Adolfa Consoliniego. Odkryto go tak, jak odkryto Carnerę, przypadkiem. Trener lekkoatletycznej drużyny włoskiej Bovi wybrał się na kiermasz do Verony, tak sobie z ciekawości. Przy grze w tamburello zaobserwował młodego potężnie zbudowanego dwudziestoletniego chłopca. Bovi miał oko i intuicję. Zaproponował młodemu człowiekowi, by przyszedł do klubu i na stadion i spróbował skoczyć czy pobiegać. Adolfo usłuchał. Zawsze było to dla niego atrakcja. Bovi kazał mu skakać, rzucać oszczepem podnosić ciężary. Po ciężkiej pracy na farmie dla Adolfa była to rozrywka.

Ale skoki i oszczep jakoś nie wychodziły „Spróbujmy dysk" powiedział trener. Spróbowali. Poszło dobrze, bo za pierwszym razem 34 m. rekord Verony!

Teraz należało tylko wyciągnąć Adolfa z Costermano, gdzie jego siła poruszała kierat i wykonywała pracę za pięciu. Rodzice nie chcieli słyszeć, o sportowej karierze syna. Ale sport już rzucił swoj urok na młodego chłopca znad Lago di Garda. Zwrócono nań uwagę. Mistrz Włoch Giorgio Oberweger zdetronizowany przez Consoliniego w czasie zawodów we Florencji w r. 1937 rzutem po[illegible] m. [illegible]e z pobytu we Włoszech [illegible]go trenera amerykańskiego, twórcy su[illegible] USA w tym sporcie Boyda Comstocka [illegible] dym dyskobolem.

Comstock nie wahał się: „Ten człowiek osiągnie 55 m" powiedział. Była to wówczas zawrotna odległość, ale Comstock nie mylił się. W latach 1938—1942 Consolini rzucał i rzucał coraz lepiej i coraz dalej zawsze z myślą o tych 55 m. W r. 1941 ustanawia w Mediolanie nowy rekord świata rzutem 53,34 m.

Lata następne to lata ciężkiej pracy fizycznej w Mediolanie i w portach. Lata głodowania i nędzy. Ale Consolini nie chce wracać na wieś. Wierzy, że znowu powróci na stadion.

Rok 1945 przynosi mu nowe rozczarowania. Lata wojenne wycisnęły na jego formie piętno. Rzuca dobrze, ale nie może przekroczyć 51 m. Czyżby się skończył? Ale nie! Już wiosna 1946 roku przynosi mu nowy rekord światowy. Rzut wynosi 54,23 m., a więc już niedaleko zaklętej granicy 55 m.

Consolini zaczyna powoli wierzyć, że gdy osiągnie tę granicę, dysk nie będzie miał dla niego tajemnic i droga do nadludzkich sukcesów stanie dla niego otworem. Wiarę tę umacnia w nim fakt, że tuż po przekroczeniu przez niego 55 m. na treningu w Szwecji (56,00 m) wygrywa bez trudu rzutem 53,10

Marzeniem Consoliniego było udowodnienie światu, że jest najlepszym dyskobolem, lepszym od Amerykanów. Można to było wykazać tylko na Olimpiadzie gdzie na [illegible] się najlepsi z najlepszych. Adolfo Consolini udowodnił to w poniedziałek. Złamał supremację Amerykanów i wierzy, że złamie również rekord światowy Boba Fitcha.

Ten 30 -letni dyskobol, w życiu codziennym skromny i nieśmiały, gdy staje w zaklętym kręgu rzutni zmienia się. Ota[illegible] wówczas coś heroicznego, co każe myśleć o antycznych [illegible], o półbogach starożytnych Olimpiad.

CO MOŻE SŁOŃCE I WODA KALIFORNII

TRAMPOLINA TO MONOPOL USA

AMERYKANIE PRODUKUJĄ SERYJNIE CHAMPIONKI W SKOKACH

A więc znowu trzy złote medale pojadą za ocean. Trzy urocze championki w skokach z trampoliny Victoria Draves, Zoe Olsen i Patsy Elsener, okazały się równie bezkonkurencyjne, jak ich koledzy Harland, Anderson i Lee. Już skoki obowiązkowe przypieczętowały ambitne plany Cazy, który łudził się, że czołówka Francuzek potrafi zagrozić Amerykankom.

Może różnica między ostatnią Amerykanką, a pierwszą Europejką nie jest tak duża, jak w klasie skoczków, nie przedziela ich żadna Meksykanka, ale fizycznie, technicznie może mniej, ale znów w większym stopniu jeżeli chodzi o artyzm skoków i jego wykończenie zawodniczki Kontynentu muszą uznać wyższość trzech Kalifornijek.

Cechą może najbardziej charakterystyczną skoków Amerykanek jest ich poprawne zakończenie. Amerykanki odbijają się bardzo silnie i wysoko, zważają na precyzję skoku i zanurzają się w wodę, prawie zupełnie jej nie rozpryskując i schodząc w dół pod kątem prosto padłym.

Europejki były reprezentowane przez silną ekipę francuską, w której wybiła się Pelissard dość niespodziewanie przed faworyzowaną Moreau. Dobrze skakała również i Austriaczka Groehmer, Dunki z Christiansem na czele były słabsze.

Punktacja skoków obowiązkowych była następująca: 1. Draves 49,61 pkt., 2) Olssen 47,51 pkt., 3) Elsner 46,13 pkt., 4) Pelissard 44,04 pkt., 5) Groehmer 43,03 pkt., 6) Moreau — 41,07 pkt.

We wtorek Amerykanki zabłysły w bardzo efektownych skokach dowolnych. widzieliśmy podwójne salta, śruby itp. przy czym wszystkie skoki miały wysoki współczynnik trudności ponad 2 pkt, i zyskały wysokie oceny. Różnica między Draves a Olsen była minimalna. Pelissard utrzymała się na 4. miejscu, a Austriaczka efektownym podwójnym saltem umocniła się na piątym. Moreau (Francja) została [illegible]ana przez mistrzynię [illegible]d decyzjami sędziów anglosaskich, którzy chcieli Angielce zapewnić punktowane miejsce.

Punktacja ogólna: Złoty medal zdobyła Draves 108,75 pkt., srebrny — Olssen 108,23 pkt., brązowy Elsener 101,30 pkt., wszystkie z [illegible] Pelissard (Francja) 100.[illegible] mer (Austria) 93,30 pkt., 6. Child (Anglia) 91,63 pkt. Moreua była siódmą z 89,43 pkt.

Wewnętrzną sensacją amerykańską było pierwsze miejsce Draves nad trzykrotną mistrzynią Ameryki Olsen. Draves w USA miała ostatnio trzecią lokatę. Amerykanki nie ukrywają, że do osiągnięcia takiego poziomu przyczynia się niemało... pogoda kalifornijska. Trener ekipy skoczków USA powiedział wprost: „W Kalifornii można produkować seryjnie championów i championki. Słońce i przyjemna woda to już pół wygranej bitwy. W Kalifornii woda nie mrozi nigdy ciała przy zanurzeniu, a słońce uelastycznia muskuły. Mamy wszystkie ułatwienia, począwszy od odpowiednich trampolin sporządzanych tylko ze świerka w lasech Oregon."

Pytam jeszcze o niezapomnianą Marjorie Gestring, mistrzynię berlińskiej Olimpiady. Okazuje się, skacze doskonale i nawet miała przyjechać w ekipie amerykańskiej. Fred Cady twórca amerykańskiej szkoły championów uważa ją za największą mistrzynię wszystkich czasów. Gdy zdobyła medal złoty miała ... 13 lat.

Francuzka Pelissard [illegible] Europejka w klasyfikacji twierdziła, że to wikt olimpijski nie pozwolił jej na zajęcie leps[illegible] miejsca. „Jedzenie angielskie to gwóźdź do trumny" powiedziała Pelissard. Wątpimy jednak czy i kuchnia czysto francuska by jej pomogła. Pelisard w ostatnim skoku odniosła kontuzję i w późniejszym pokazie nie startowała.

TRAGEDIA FINLAY'A

DIXON GODNYM ZASTĘPCĄ DILLARDA

Wembley (telefone[illegible]go sprawozdawcy).

Na starcie batalii płotkarzy stanęło 30 zawodników. Nie mogliśmy niestety podziwiać wśród nich Dillarda, którego chwila słabości na mistrzostwach przedolimpijskich w Ameryce kosztowała miejsce wśród płotkarzy.

Faworytem w braku Dillarda był Dixon jego zwycięzca. Dixon wygrał też swój przedbieg w bardzo dobrym jak na początek czasie 14,2 sek., a więc tylko o 1/10 sek. gorszym od rekordu olimpijskiego. Dixon przy tym w ogóle nie był nawet atakowany przez przeciwników i drugi Weinberg (Australia) miał dopiero 15 sekund.

W dalszych przedbiegach Amerykanin Porter wygrał różnicą 7 metrów. przed mistrzem Europy Belgiem Braekmanem czasem 14,3 sek.

Podobną różnicę miał Amerykanin Skott w czasie 14,8 przed Frayer Francja — 15,5 sek. Argentyńczyk Triulzi zakwalifikował się ze swego przedbiegu z Australijczykiem Gardlerem w czasie 14,6 sek. Hindus Bickers i Szwed Lindman wyszli z czwartego przedbiegu.

Piąty przedbieg to była wielka tragedia Dona Finlaya, 40 letniego płotkarza angielskiego, który w imieniu wszystkich zawodników składał przysięgę olimpijską i który odnosił sukcesy jeszcze w Los Angeles na 10-ej Olimpiadzie.

Finlay wyszedł od razu na czoło i pięknymi skokami wyprzedził Francuza Marie i Szwajcara Bernarda. [illegible] na ostatnim płotku Finlay zaczepił o niego nogą i runął na ziemię o pół metra przed metą, eliminując się w ten sposób sam.

Publiczność zgotowała Finlayowi, któremu nic nie stało się przy upadku, owację. Finlay przygnębiony oświadczył: „Miałem zamiar po olimpiadzie wycofać się z czynnego życia sportowego, sądziłem jednak, że po 20 latach mój finisz będzie lepszy". Z przedbiegu Finlaya przeszli do dalszej rundy Marie i Bernard".

Nie tylko najstarszy ale i najmłodszy z uczestników nie odegrał żadnej roli. [illegible]itki Anglik Birrel, rewelacja lipcowych mistrzostw AAA miał czas około 16 sekund i odpadł bez ratunku.

[illegible] przedbiegi potwierdziły, że Dixon ma największe szanse. Posiada on kompletnie opanowaną technikę przeskoku i wydaje się, że wprost płynie w powietrzu ponad płotkami.

110 PŁOTKI PANÓW

I przedbieg: 1) Porter (USA) — 14,3, 2) Brackman (Belgia) — 15,2 3) Recordon (Chille) 15,3.

II przedbieg: 1) Scott (USA) — 14,8, 2) Frayer (Francja) 15,5, 3) Rendin (Szwecja) — 15,5.

III przedbieg: 1) Trindzi (Argentyna) — 14,6, 2) Gardner (Australia) — 14,6, 3) Snarez (Hiszpania) — 15,9.

IV przedbieg: 1) Vickers (Indie) — 14,7, 2) Lindman (Szwecja) — 14,7, 3) Sabater (Porto Rico) — 15,3.

V przedbieg: 1) Marie (Francja) — 14,9, 2) Bernard (Szwajcaria) — 15,1, 3) Forster (Jamajka) — 15,1.

»SMOKI, ROBACZKI I JASKÓŁKI«

ŚCIGAJĄ SIĘ NA PEŁNYM MORZU

200 ŻEGLARZY 22 KRAJÓW NA STARCIE

WIELKIE REGATY OLIMPIJSKIE W TORQUAY ROZPOCZĘTE

Mimowoli wracamy myślą do czasów z przed 12 lat i przez chwilę wydaje się nam że na morzu kołysze się polski jacht „Danuta", który startował wtedy w Kilonii, lub, że do brzegu przybija mała jolka Je[illegible]

Trudno sobie wyobrazić różnicę między właściwą widownią XIV Olimpiady a Torquay, gdzie we wtorek rano rozpoczęły się wielkie olimpijskie regaty. Torquay o 200 mil od Londynu dzięki swemu nadmorskiemu położeniu i wspaniałej zatoce nadaje się szczególnie do wyścigów regat.

Tu już mamy morze, ocean, ob[illegible]wo-zachodni [illegible] położony, tu [illegible] „robaczków świętojańskich".

[illegible] osobowych łodzi t. zw. jolek, a że glarze angielscy w[illegible] nie nazwę „robaczków św[illegible]". Robaczki są zwinne, ale i diablo wywrotne, a podwodne prądy w Torquay nie należą do rzadkości. Trasa „robaczków" ok. 10 km.

W drugiej klasie startuje 17 dwuosobowych załóg na „starach", łodziach [illegible] amerykańskiego długich na dziewiętnaście stóp. W trzeciej zgłoszono 14 „jaskółek" t. zw. łodzi również dwuosobowych dwuosobowych nieco mniejszych od „starów" czyli „gwiazd". Są one produkcji brytyjskiej. Tak „jaskółki" jak i „gwiazdy" mają przebyć trasę około 17 km W czwartej klasie walczą jachty typu „smok", każdy posiada 3 osobową załogę. W piątej największej klasie jachtów, które ścigają się na pełnym morzu, t. zw. sześciometrowych startuje 11 załóg.

Każdy jacht musi odbyć 7 biegów, a zwycięstwo przypada tej załodze, który z tych biegów zbierze najwięcej punktów. Trzy tory wybiegają daleko w morze. Tory oznaczone są bojami. Tytułów mistrzów olimpijskich bronią w klasie sześciometrowej Włosi, w klasie „gwiazd" — tytuł jest wolny, bo Niemcy nie startują, podobnie jak i w klasie najmniejszej.

W tej właśnie klasie organizatorzy regat dostarczają łodzi wszystkim uczestnikom. Francuzi przywieźli własny jacht, który jednak przy kontroli wykazał zbyt wielką wagę i został odrzucony. Francuzi otrzymali inny jacht i pojechali na nim bardzo dobrze, zajmując w swoim przedbiegu pierwsze miejsce przed jachtem amerykańskim i belgijskim.

Oglądaliśmy rozmaite jachty o pięknych i poetycznych nazwach. Chcąc nie chcąc wypadło przynajmniej doprowadzić na morze jacht amenów, zaczynających biegi. Wiele było kłopotu z niekarną flotyllą barek, łódek, szalup, małych kutrów, ale wreszcie udało się officiellom przy pomocy marynarzy zaprowadzić porządek.

Według opinii fachowców w klasie 6-metrowców największe szanse ma Ameryka która wygrała w roku ubiegłym Puchar Seawanhak. w klasie tej startuje jacht księżniczki Elżbiety.

Doskonale prezentował się po pierwszych biegach Noreg, jacht następcy tronu norweskiego ks. Olafa, który jest jego sternikiem. W obu najwyższych klasach, a przede wszystkim w „smokach" konkurencja Duńczyków, Szwedów, Finów i Anglosasów jest bardzo ostra i wyrównana.

Zobaczymy co pokażą Jugosławia i Czechosłowacja. Cztery następne dni przyniosą częściowo wyjaśnienie. Finał rozegra się od 10 [illegible]

Znicz olimpijski, przyniesiony tu z Wembley przez sztafety biegnące [illegible], powitany salutem armatnim [illegible] niałemu widowisku.

Wbrew opinii brytyjskiego PIM'a widoczność była dobra, a ostry „breeze" dawał się we znaki [illegible]żej daty „marynarzom". Na chorobę [illegible]nnikarskich, ale widok ślizgających się pod ostrym kątem jachtów był nagrodą za wszelkie przeciwności losu.

ST. P.

PIERWSZE WYNIKI REGAT — ANGLOSASI PRZEGRYWAJĄ

Londyn (tel). — Po pierwszym dniu wielkich regat wioślarskich w Torbay prowadzą:

W kategorii jachtów 6-metrowych — obsada belgijska.

W kategorii jachtów typu Star — Włochy.

W kategorii typu Swallow — Portugalia.

W kategorii jachtów typu Dragon — Norwegia.

W klasie najniższej jolek jednoosobowych na pierwszym miejscu utrzymuje się Francja.



Whietfield, mistrz olimpijski na 800 mtr. w karykaturze

»CZARNA PANTERA«

KLASA DLA SIEBIE

W »SALI WRZASKÓW« PADŁO JUŻ ROZSTRZYGNIĘCIE

»NIEŚMIERTELNA« ILONA ELEK

OBRONIŁA TYTUŁ OLIMPIJSKI I ZŁOTY MEDAL

LONDYN, poniedziałek (telefonem od naszego korespondenta)

[illegible] we florecie jest nią Ilona Elek, ta sama Ilona, która 12 lat temu triumfowała w Berlinie przed Niemką Mayer i Austriaczką Preis. — Preis walczyła [illegible] i teraz, zajmując trzecie miejsce i zdobywając brązowy medal.

[illegible] n trafień. Ale na mistrzostwach Węgier [illegible] k. Mimo to uważano ją za stuprocentową [illegible] e znajome" z Berlina to Belgijka Addams, [illegible] w ostatniej chwili z USA i Duńka Lachmann, [illegible]

[illegible] Elek — [illegible]

W półfinałach w pierwszej puli [illegible] Preis, wygrywając 4 razy. [illegible] Elek [illegible] Addams odpadła.

W drugiej puli również wyraźna [illegible]

[illegible] liatelki triumfowały [illegible] Elek starsza [illegible] słuszne miano „CZARNEJ PANTERY", gdy szybko, nieubłaganie, precyzyjnie biła przeciwniczkę w finale za drugą, odnosząc w sumie sześć zwycięstw na siedem możliwych.

Na drugim miejscu i trzecim u [illegible] Duńka Lachman i Austriaczka Preis [illegible] Czwartą była Amerykanka Carra.

[illegible]

dia", będąca dziś bliżej czterdziestki niż trzydziestki jest na razie nie do pokonania.

[illegible] kobiecie zachować wieczną młodość, powiedziała Elek do żartujących dziennikarzy. „Również i szermierka odmładza".

„Czarna pantera" ma rację! Ucz [illegible]

BRĄZOWY MEDAL DLA BELGII

[illegible] że [illegible] wa) i Włochami (2 zwycięstwa). USA nie odegrały w finale żadnej roli.

„LATAJĄCA LOKOMOTYWA" MÓWI MIN. BEVIN O ZATOPKU

....Min Bevin, opuszczając stadion był jeszcze pod wrażeniem fenomenalnego wyczynu Zatopka. Interesował się szczegółowo czeskim biegaczem i określił go bardzo trafnie jako „latającą lokomotywę".

Określenie to dotarło za pośrednictwem członków Komitetu Organizacyjnego, którzy przyjmowali Bevina do dziennikarzy, a stamtąd rozniosło się po całym stadionie i tak Zatopek został już „the flying locomotive".

„ZA — TO — PEK ZA — TO — PEK"

....Tłum na widowni uprościł sobie nazwisko Zatopka i skandował w poniedziałek „Za — po — tek" Nawet sprawozdawcy brytyjscy są święcie przekonani, że następca Nurmiego i Kusocińskiego nazywa się „Zapotek" Niech im będzie.

ODPRĘŻENIE W POLITYCE, BO BEVIN NA OLIMPIADZIE

...Żywo komentowano wczoraj w kołach dziennikarskich zjawienie się min Bevina. Jak wiadomo wybitni członkowie rządu brytyjskiego nie byli obecnie na otwarciu, gdyż odbywały się prawie bez przerwy nadzwyczajne sesje gabinetu w związku z sytuacją polityczną.

Pojawienie się Bevina uważane jest za oznakę odprężenia. Bevin był w pogodnym nastroju i żywo oklaskiwał bieg na 5.000 m. Wtajemniczeni twierdzą, że pomyślne wiadomości z Moskwy, gdzie miało dojść do audiencji wysłanników trzech mocarstw u Generalissimusa Stalina wpłynęły na dobry humor szefa Foreign Office.

W »DZIEKANCE LONDYŃSKIEJ«

W SOBOTĘ ARMIA 302 BOKSERÓW WYRUSZA NA RING

NARAZIE NASI PIĘŚCIARZE ...NUDZĄ SIĘ

WEST DRAYTON (tel od naszego specjalnego sprawozdawcy.

W naszej wiosce olimpijskiej wytworzyły się trzy obozy, zresztą nie w ujemnym tego słowa znaczeniu. Po prostu wymogi treningowe, program itp. sprawiły, że symbioza wspólnych pierwszych dni rozleciała się. Lekkoatleci sobie rzepkę skrobią, i przeklinają jazdy do Uxbridge, oraz brak szatni na stadionie, której dla Polaków nie zarezerwowano. Przytulają ich więc kątem Czesi. Nastrój u naszych „królów bieżni i rzutu" jest raczej minorowy. Może poprawi się po kuli Łomowskiego.

Szermierze urzędują w zamkniętym królestwie, do którego wstęp ma tylko z poza „bractwa szpady i szabli" tylko kilku officiellów Kewey dusi ich, ale nie narzeka przynajmniej na dyscyplinę Ćwiczą chętnie i dużo, zwłaszcza gdy się dowiedzieli o pomyślnym dla nas rozlosowaniu wstępnej rundy.

Gorzej jest z bokserami. Ci skarżą się, że Sztamm wydusza z nich ostatni oddech i że są zmuszeni do prowadzenia życia pustelniczego Na inne nie pozwala zresztą brak forsy. 10 szylingów dziennie na drobne wydatki to jak na Anglię nie dużo i wystarczy na „białe szaleństwa" w barze.

— Białe? zapytacie zdumienie. Ano białe, bo przecież w barze można dostać mleczko w różnych postaciach. Można chodzić do kina we wiosce, no i możnaby było zobaczyć Olimpiadę. Choć to brzmi paradoksalnie, to jednak nasi mistrzowie pięści nie są specjalnie ciekawi. Przeraża ich niewygodna jazda, a że „nasi biorą w skórę", jak mówi Kolczyński, „więc i po co jechać?" Są w tym szczęśliwym położeniu, że mogą trenować na miejscu, a Olimpiadę oglądają sobie za pomocą aparatu telewizyjnego w „salonie".

Kolczyński już wyleczył się z „kontuzji" braterskiej w sparringu z Szymurą Bokserzy wolą używać gumowych ochraniaczy, no bo o wypadek nie trudno, a w sobotę już pierwsze eliminacje. Dużo trenują na nowych oryginalnych przyrządach.

Zachodziłaby obawa, że przy siedzącym trybie życia i na wikcie nieocenionego, mającego własne „chody" Zapłatki nasi utyją i będzie kłopot. Ale nie. Ważą się codziennie, a Sztamm zaklina się, że z wagą nie będzie większych kłopotów. N. b. mówiąc wikt podobno się popsuł.

Gorzej jest, że nie ma pod ręką sparringowych partnerów i nasi ciągle trenują między sobą. Nie wiele na tym korzystają, bo znają się już jak łyse konie no i różnica wag uniemożliwia prawdziwy, ostry sparring.

Proponowaliśmy, by wyzwać Brazylijczyków, którzy są wprawdzie potężni, ale biją jakoś miękko, więc naszym nic nie zrobią. Nawet ich największa nadzieja olbrzym Santos w wadze ciężkiej nie da rady Szymurze

O innych bokserach trudno dowiedzieć się czegoś konkretnego. Południowi Afrykańczycy wydają się groźni. Nasz „wywiad" na próżno stara się rozgryźć Amerykanów, którzy wystawili aż 16 zawodników i na których na pewno nasi natrafią już w eliminacjach. Są to nowi ludzie, gdyż garnitur z meczu o złote rękawice (zakończonego jak wiadomo remisem) Amerykanie wycofali zupełnie. Nawet Majdloch, który był w Chicago nie zna tych nazwisk. Wypytywanie się trenerów amerykańskich jest bezcelowe. Chronią oni dobrze swej tajemnicy. Poszedłem do „jaskini lwa" korzystając z pobytu lekkoatletów naszych w Uxbridge, ale wyciągnąłem tylko od jednego z trenerów dziwne oświadczenie, że liczą na sześć złotych medali i to raczej w cięższych wagach.

Turniej bokserski jest rekordowo obesłany: 302 zawodników! W Berlinie było 182, a w Los Angeles 85. Cała armia bokserów czterdziestu kilku narodów Najsłabiej obesłano jak zwykle wagę ciężką i średnią, w której zgłoszono po 33 zawodników W koguciej jest 42, w lekkiej — 43, a najwięcej w piórkowej — 45

Kolczyński podoba się na sparringach

Zobaczymy zresztą w sobotę. Na razie polska ekipa góruje regularnym trybem życia. Komendant wioski p. Daves idzie nam na rękę i na naszą prośbę nakazał Brazylijczykom i Afrykanom by nie darli się po 10-ej w nocy. My chcemy spać. Obyśmy tylko nie przespali Olimpiady.

[illegible]

NIE UTONĄŁ

...Niebezpieczna kontuzja spotkała Amerykanina Andersena, wicemistrza świata w skokach z trampoliny. Trenował on skoki z wieży, których jest faworytem. Skacząc z wieży uderzył o boczną ścianę basenu.

Publiczność zauważyła czerwony ślad na wodzie i zaalarmowano pogotowie. Andersen zdołał jednak ostatnim wysiłkiem wpłynąć i na wznak dopłynął do brzegu basenu. Wyciągnięto go na brzeg i nieprzytomnego przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że nie odniósł żadnego złamania kości.



[illegible] z najlepszych tyczkarzy Europy

CORAZ NIŻEJ SKACZĄ TYCZKARZE

ŚLISKA TYCZKA I ROZMOKŁY ROZBIEG

»OKOLICZNOŚCIAMI ŁAGODZĄCYMI«

WEMBLEY, poniedziałek

[illegible] mieli szczęścia [illegible] przy pogodzie [illegible] kiedy to w eliminacjach nie było niespodzianek [illegible] ame rykanie [illegible] oryci, [illegible] o, a [illegible] ulewnym deszczu.

[illegible]

wie równocześnie [illegible] nie sprzyjały wytworzeniu się atmosfery zainteresowania finałem tej efektownej bądź co bądź konkurencji. Te momenty wpłynęły też niewątpliwie na wyniki. Rozbieg rozmokł w międzyczasie, aluminiowa tyczka ślizgała się w rękach, tak, że zdarzało się, że zawodnik [illegible] z trampoliny" [illegible] ów, którzy w eliminacjach przekraczali łatwo 4 m tu miała na tej wysokości po- [illegible] 5 przeszło 4 m., a tylko dwóch wysokość 4,10 m. Kaas nie mógł przejść 4,15 metrów, a najgorzej spisał się Morcom, który w tym roku skakał w USA 4,47, a w [illegible] szóste miejsce skokiem ...3,95 m. Popularny „boo" skakał w jednym pantoflu.

[illegible] on [illegible] Zdo [illegible] ale [illegible] najmniej [illegible] m. [illegible] Uratował honor Amerykanów.

Kataja (Finl.) był drugi — 4,20 m [illegible] on dopiero 9 na liście światowej), Amerykanin Richards trzeci 4,20 m, Norweg Kaas 4-ty 4,10 m, Lindberg z identycznym skokiem a Morcom szósty.

Wyniki techniczne:

1. G. SMITH (USA) 4,30 m.
2. KATAJA (Fin.) 4,20 m.
3. Richards (USA) 4,20 m
4. Kaas (Nor.) 4,10 m
5. Lindberg (Szw.) 4,10 m.
6. Morcom (USA) 3,95 m.

TRIUMF WŁOCHÓW W DYSKU

REKORD OLIMPIJSKI 4-KROTNIE POBITY PRZEZ »55-METROWYCH CHŁOPCÓW«

(Tel. od naszego sprawozdawcy

Nauczeni smutnymi doświadczeniami w skoku w dal, officielle wyznaczyli dyskobolom stosunkowo niski limit kwalifikacyjny: 46 m. Mimo to z 29 startujących tylko 8 uzyskało minimum i czterech z kolejnymi rzutami najbliżej 46 m. dopuszczono „nolens volens" do finałowej dwunastki.

Od pierwszej chwili jasnym było, że Włosi po raz pierwszy w tej konkurencji stanowią klasą dla siebie i są lepsi od Amerykanów. Drugą już wewnętrznie włoską niespodzianką był renesans Consoliniego, który górował nad swoim niedawnym pogromcą Tossim.

Consolini, fizycznie zasługujący na miano „nowego Herkulesa" podobnie jak Tossi rzucali dysk w treningowych kostiumach, zupełnie się nie wysilając. Już pierwsze rzuty: Consoliniego 51,08 m i Tossiego 50,56 m były lepsze od olimpijskiego rekordu Amerykanina Carpentera (50,48 m). O wiele słabiej wypadł faworyt Amerykanin Gordien, który miał rzut 48,40

Limit przekroczyli ponadto 3 Skandynawowie Johanson (46,54 m), Nyquist (47,57 m.) Ramstadt (47,34 m), Grek Sillas — (47,03 m), i Węgier Klics 46,65 m. Czterej dopuszczeni „fuchsem" to Szwed Fransson 45,99 m Huutonieni (Finl) Ciriaco Jolve Peruwianin i najsłabszy Austriak, który rzucił zaledwie 44,61. Sensacją było załamanie się Amerykanina Franka który miał rzuty szalenie słabe.

W finale obaj Włosi umocnili swoją supremację. Consolini pierwszy rzut miał około 50 m, a w drugim w pięknym stylu osiągnął 52,78 a więc znowu rekord olimpijski Włoch podobał się bardzo dzięki swemu nienagannemu stylowi, spokojowi, harmonijnym ruchom i sile wyrzutu. Doskonale również wypadł Tossi z rzutem 51,78 m.

Na tle Włochów rozreklamowany Gordien przedstawiał się słabo. Był niesłychanie zdenerwowany i dwa rzuty w finale miał spalone. Uratował go trzeci 50,77 przynosząc brązowy medal.

Trzej następni nie zdobyli się na 50-tkę. Ramstad — czwarty miał 49,21 m., Flisc (Węgry) — 48,21 m, Lijkwist — 47,23 m.

Włosi nie osiągnęli wprawdzie rezultatów, jakie mieli w Perugii i Florencji tuż przed wyjazdem, ale ulewny deszcz i pewne oziębienie się temperatury musiało na nich wpłynąć ujemnie. Tym wyżej cenią tu fachowcy ich wyczyn i odebranie Amerykanom miana najlepszych dyskoboli świata. Zdaniem trenera amerykańskiego Dana Cromwella Consolini i Tossi to „55 m boys" — ludzie zdolni do rzucenia dyskiem ponad 55 m.

Wyniki techniczne:

1. [illegible]	52,78 m
2. TOSSI (Wł.)	51,78 m
3. GORDIEN (USA)	50,77 m
4. Ramstand (Nor.)	49,21. m.
5. Flisc (Węgry)	48,21 m
6. Nyjkwist (Szwecja)	47,23 m

ŁOMOWSKI MIAŁ RACJĘ gdy powiedział »NIE«

Zachęceni dodatnim wynikiem „próbnych" skoków Adamczyka, zwolennicy systemu „a nuż się uda" chcieli gwałtem zgłosić Łomowskiego do rzutu dyskiem. Na szczęście sam Łomowski nie miał zupełnie zamiaru wysilania się w konkurencji, w której nie ma szans i to tuż przed kulą, gdzie ma zasadniczo startować. Rozsądek przeważył i Łomowskiego pozostawiono sam na sam z... kulą. I dobrze zrobiono.

Wątpić należy czy Łomowski zakwalifikowałby się do finału. Musiałby rzucić lepiej niż na mistrzostwach Polski. W rezultacie na pewno „zawaliłby" i kulę.

Potwierdza się słuszność starego przysłowia: „dwóch srok za ogon nie należy łapać".

HECA WATERPOLOWA

DRUŻYNOWY MECZ BOKSERSKI WŁOCHY-WĘGRY W WODZIE

WYGRALI WŁOSI

— „Jeżeli chcesz się zabawić, to idź na waterpolo". Tak jedni dziennikarze doradzają kolegom, którzy nudzą się na niezawsze ciekawych eliminacjach lekkoatletycznych. Rzeczywiście poniedziałek przyniósł znowu szereg incydentów, które pozwalają określić turniej [illegible] hecę.

Przede ws [illegible] szcze do w [illegible] nego meczu [illegible] podziewanie [illegible] fanego zresz [illegible] ego [illegible] na to, że Egipt przegr [illegible] sto sunku bramek, co [illegible] czykom prześlizn [illegible] Egiptem do [illegible] kazała więc Egipcjanom, choć nie mieli oni najmniejszej ochoty wal czyć. Obawiano się awantur, więc mecz odbył się za zamkniętymi dr [illegible] bez publiczności

Wynik 5:2 i Egipt mimo wszystko [illegible] nek bramek od Brytyjczyków i razem z Węgrami przeszedł do drugiej rundy. Również i mecz Włochy - Jugosławia odbył się „za zamkniętymi drzwiami". Jugosłowianie osiągnęli remis 4:4 co jest dużym sukcesem. I oni przechodzą dalej.

Widownią niesamowitych awantur był mecz drugiej rundy między Włochami i Węgrami.

Obie drużyny miały stare porachunki za Monte Carlo i Węgrzy w wodzie szczerze nienawidzą Włochów. Mecz był właściwie „wojną wszystkich przeciw wszystkim Co chwila gwizdek i gracz włoski czy węgierski wylatywał z wody. Gdy [illegible] Węgrzy oszaleli,, rzucali się na Włochów nurkowali, wyrzucali ich do góry itp. Pod koniec tylko trzech Węgrów było w wodzie a czterech wyczekiwało na brzegu basenu. Do ekscesów dopingowała obie drużyny ekipa studentów skandynawskich, którzy rozpaliwszy się ryczeli nieludzkim głosem kończąc każ [illegible] jaaa — hejjaaa". Węgrzy byli tak zdenerwowani, że przestrzelili dwa rzuty wolne.

Niemniej „hecowny" był mecz Francja — Egipt w drugiej rundzie, który trwał kilkadziesiąt minut z powodu awantur i zakończył się remisem. Holandia uzyskała rekord strzałów, [illegible] 26:1 — przecho [illegible] lej.

[illegible]

CZTEROKROTNA MISTRZYNI ŚWIATA TRIUMFUJE W BIEGU NA 100 MTR PAŃ

LONDYN, poniedziałek

Kto będzie najszybszą kobietą na świecie? Czy znajdzie się godna spadkobierczyni Walasiewiczówny i Heleny Stephens?

W poniedziałek po południu mogliśmy już odpowiedzieć na to pytanie. Już zresztą rozegrane w sobotę pierwsze przedbiegi do stumetrówki wysunęły na pierwszy plan wielokrotną mistrzynię świata, wszechstronną sportsmenkę Holenderkę [illegible] ers-Koen.

Półfinały potwierdziły tylko że Blankers-Koen jest najlepszą w tym roku sprinterką. Wśród 24 półfinalistek tylko jedna Angielka [illegible] do mistrzyni.

[illegible] odbyła się w nieco innej atmosferze niż stumetrówka mężczyzn. Inny nastrój wprowadzały same zawodniczki, a udzielał on się i widowni. Kobieta zawsze pozostanie kobietą, więc [illegible] tni) na kilka sekund przed startem poprawiały sobie fryzurę. Jedna nawet miała ze sobą... lusterko. — Rozwiane w biegu włosy zawodniczek, ich różnokolorowe dressy, i pomysłowe okrycia, no i uroda interesowały nie mniej od sporto [illegible] męską połowę widowni. [illegible]

W pierwszej pul [illegible] naprawdę uroczo [illegible] Blanker i zupełnie [illegible]

[illegible]

[illegible] zdetronizowanie [illegible]

[illegible] i Sienerowa (choć miała czas identyczny z Nielsen i Thompson 12,5 sek.).

Finał przyniósł najlepsze rezultaty czasowe. Koen wyszła ze startu jak błyskawica i nawet nieatakowana przez rywalki doszła do mety w czasie najlepszym na tej Olimpiadzie, bo w 11,9 sek. o trzy jardy przed Manley i Strickland, które prawie że jednocześnie wpadły na metę w [illegible] szych miejscach dwie [illegible] Nyers i Jones [illegible] Murzynka Thompson z Kanady.

[illegible]

Bokser zdobywa złoty medal za... malarstwo

PISALIŚMY już obszernie o wystawie olimpijskiej. Na przyjęciu, na którym byli obecni laureaci — artyści, spotkaliśmy A. Thomsona, laureata konkursu malarskiego. Thomson, który jest głuchoniemym, zdobył złoty medal za wspaniały obraz [illegible] hale bokserską i ring z ostatnich amatorskich mistrzostw bokserskich w Londynie. Co ciekawsze, Thomson sam był przed tym bokserem amatorem [illegible] stosunkowo [illegible] późno swój wielki talent malarski.

[illegible] go artystycznemu przedstawieniu [illegible] bokserskiego i malarstwu, z doskonałymi wynikami.

Drugim fenomenem tegorocznego [illegible] znany [illegible] Alfred Munnings [illegible] w tematyce sportowej. [illegible] Munnings zastrzegł się, że nie [illegible] ubiegać się o żadną nagrodę.

[illegible] szczero złoty. [illegible] No, ale dobre i to.

[illegible] w żadnym [illegible] dodatnio o życiu kulturalnym kraju, którego kierownicy nazywają „własnym krajem Boga".

CAZA SZALEJE

...Poniedziałek przyniósł popularnemu francuskiemu dziennikarzowi sportowemu Cazie, doskonałemu karykaturzyście jedno z największych rozczarowań. Rozczarowała go jego pupilka Mady Moreau, której skoki z trampoliny jakoś nie wychodziły i pod koniec dnia była w skokach obowiązkowych dopiero szósta z notą 41,67 p.

Caza miał pretensje do całego świata, a przede wszystkim do sędziów, którym zagroził, że ich „opisze". Caza oświadczył, że program skoków jest źle ułożony i że przypomina „obóz pracy przymusowej".

Sprawiedliwość karze jednak przyznać, że Moreau nie osiągnęła klasy jaskółek amerykańskich."



[illegible]

FRANCUSCY SZERMIERZE W KOMPLECIE W FINALE

FLORECIŚCI ARGENTYŃSCY WALCZĄ Z... SĘDZIAMI

Londyn (telefonem).

[illegible] był szczególnie prześladowany. Floreciści musieli rozegrać półfinały, a popołudniu, raczej wieczorem, [illegible] w Greene.

[illegible] przyniósł [illegible] załamania się Włochów. Wykazały one natomiast wspaniałą formę Francuzów, którzy nie okazując zmęczenia, mimo, że walczą bez przerwy od piątku. Najlepiej wypadł Bouhan, który odniósł 6 zwycięstw, tuż za nim uplasował się mistrz świata we florecie młody D'Oriola, 5 zwycięstw.

Zakwalifikowali się również w tej grupie weteran angielski Lloyd, Ruben (Dania) po 4 zwycięstwa. W drugiej grupie Belg Falke i drugi weteran Węgier Maszlay oraz Francuz Brugnol. Odnieśli oni po 5 zwycięstw i toczyli ze sobą najładniejszą bodaj walkę przedpołud[illegible] Włoch Di Rosa [illegible].

W [illegible] [illegible] Argentyńczykom [illegible] [illegible] pozostawiając nawet z oka monokla.

[illegible] Argentyńczyk [illegible] Dalej [illegible] [illegible].

[illegible] Bouhan, który miał 3 zwycięstwa pod rząd, między innymi [illegible] zwycięstwo 5:1 nad Lloydem oraz nad mistrzem świata, swym rodakiem Doriola 5:2.

[illegible] Francuz jest w for[illegible] rywającej i wprost nok[illegible] swoich przeciwników. Dalej w finale Maslay pokonał Rubena 5:3,

„NAMIOTY" NA STADIONIE

...W poniedziałek po południu, gdy deszczyk zmienił się w ulewę, zawodnicy przemoczeni do nitki, zaczęli budować na murawie stadionu w Wembley prowizoryczne namioty z kurtek koców i... tyczek. Tyczkarze chowali się do namiotów i wychodzili tylko, gdy przychodziła na nich kolejka skoków. Może dlatego skakali tak kiepsko. Smith przyszedł dopiero za trzecim razem 4.30 m., a Kataja i Richards nie potrafili, osiągnąć tej wysokości.

Mimo deszczu nie było spóźnień. Przełożono tylko chód na 10 km. Na wałały natomiast pistolety starterów i było dużo falstartów. Ewellowi wybaczono nawet jego podwójny falstart, z aco normalnie grozi dyskwalifikacja. W półfinale pan starter strzelał dwa razy bez skutku.

AKTOR FILMOWY RZUCA NAJDALEJ OSZCZEPEM

SŁABE WYNIKI

WEMBLEY, środa. Angielski PIM [illegible] dzisiaj, że fala upałów [illegible] minęła. Pogoda [illegible] [illegible] przyn[illegible] nie było. Lekkoatletów [illegible].

[illegible] rozgrywane [illegible]. Na pierwszy ogień poszli oszczepnicy. 27 zawodników usiłowało przekroczyć limit kwalifikacyjny, nadmiernie zresztą wysoki. Wystarczy powiedzieć, że tylko 4 rzuciło ponad minimum, t. zn. ponad 64 m. Poziom eliminacji był bardzo słaby. Doszło do pojedynku między Finem Rautavarą, Szwedem Berglundem a z Amerykanów z Dellem. Rautavara miał jeden z rzutów 64,88 m, a więc wystarczający do finału. Bell rzucił za pierwszym razem wspaniale — 67,68 m, najlepszy rzut eliminacji. Berglund również rzucał nieźle. Natomiast Seymourowi — typowanemu na mistrza — rzuty nie wychodziły. Miał 59,46 m i 61,58 m. Szwed Petersen osiągnął minimum rzutem nieco ponad 64 m. Czech Kiesewetter rzucił 59 m i brakowało mu dużo do 63 m, które osiągnął w kraju kilkakrotnie.

W finale najdalej rzucił Rautavara 69,78 m.

Rautavara jest z zawodu aktorem filmowym.

SŁAWA BLANKERS KOEN DOTARŁA DO PAŁACU BUCKINGHAM

HOLENDERKA WYGRYWA LEKKO BIEG PRZEZ PŁOTKI

Wembley (środa)

Sława fenomenalnej Blankers Koen najszybszej kobiety świata, dotarła widocznie do placu w Buckingham, „zwabiając" króla Jerzego, królowa Elżbietę na stadion w Wembley, gdzie we środę odbył się finał biegu na 80 m przez płotki.

Blankers zależało szczególnie na fala się z przedpołudniowych elimina fa się z przedpołudniowych eliminacji skoku w dal kobiet. Jedna więc przeciwniczka Nowakowej odpadła.

Sam finał dostarczył wiele emocji, gdyż Koen walczyła od pierwszego do ostatniego płotka, [illegible] prostu z lekkością [illegible] Angielką Gardner. [illegible] skała czas 11,2 [illegible] od wczorajszego [illegible] la Gardner. Czas ten jest [illegible] śnie nowym rekordem świata, [illegible] (tym razem pan[illegible]) z drugą zawodniczką [illegible] Strickland (Aust[illegible]) 11,4 sek.

Drugą była [illegible] swych sukcesów [illegible] jest z zawodu [illegible] nież wawrzyny [illegible] medal przypadł [illegible] land.

Wembley — [illegible]

[illegible]

SZTAFETA 4x100 PAŃ

[illegible]

WYNIKI PRZEDBIEGU:

Wyniki przedbiegu:

przedbieg I: 1) Dania — 4:33,5 min. (czas lepszy od rekordu olimpijskiego), 2) USA — 4:34,1 min., (wynik lepszy od dotychczasowego rekordu), 3) Anglia — 4:36,1 min. 4) Francja.

przedbieg II: 1) [illegible] min., (nowy r[illegible]), [illegible] Szwecja — 4:38,5 min., [illegible] 4:47,5 min., 4) Brazylia

Do finału wchodzą 3 drużyny z każdego przedbiegu oraz 2 drużyny z pozostałych, które uz[illegible] najlepsze czasy.

SKOCZKOWIE amerykańscy skaczą po złote medale

WEMBLEY-POOL, środa

Najpilniejsi byli we środę skoczkowie, którzy już od rana odbywali skoki obowiązkowe z 10-metrowej wieży. Konkurs skoków jest obesłany przez 25 zawodników, z których każdy ma wykonać skoki obowiązkowe, nie licząc skoków dowolnych.

Nie startował Anderson, który odniósł w poniedziałek kontuzję I w skokach z wieży przewaga Amerykanów jest widoczna. Tym razem Lee (USA) miał lepsze skoki obowiązkowe i wyprzedził swego rodaka Harlanda, trzecim był najlepszy skoczek europejski Szwed Brunhage.

Skoki Lee i Harlanda otrzymywały wysokie lokaty. Szczególnie podobał się Lee, który przygotowywał się długo do skoku i potrafił przez 5 sekund stać na rękach na wieży przed oddaniem właściwego skoku.

Punktacja trzech pierwszych (wynik częściowy): 1) Lee (USA) 51.05 pkt., 2) Harlan (USA) 48.94 pkt., 3) Brunhage (Szwecja) 47.93 pkt., 4) Mc Attlee (Anglia) 45,13 pkt.

Studenci włoscy NOKAUTUJĄ REPR. USA

z Polakami przegraliby Amerykanie conajmniej 10:0

Londyn (telefonem)

W poniedziałek rozgrano 4 mecze footbalowe pierwszej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Na Welthamstow-Avenue Turcja, która jest uważana za cichego faworyta turnieju, nie przemęczając się pokonała ambitną drużynę chińską 4:0.

Na Tottenham Szwedzi powtórzyli swój sukces nad Austrią ze Sztokholmu, wygrywając 3:0. Środkowy napastnik Nordahl strzelec bramek był najlepszym na boisku.

Największą niespodzianką była porażka Meksyku w spotkaniu z Koreą. Na Dulwich Hamlet w stosunku 3:5. Koreańczycy okazali się graczami o wiele słabszymi od Meksykańczyków a atak ich wykorzystywał każdą okazję strzelając celnie.

W Brentfort ekipa włoska rozgromiła Amerykanów 9:0. Była to gra na jedną bramkę, przy czym Amerykanie rzadko kiedy wkraczali na połowę Włochów. Podkreślić należy że drużyna włoska składała się w większej części z graczy — studentów.

Amerykanie speszeni porażką nie chcieli wracać do Uxbridge obawiając się przyjęcia od swych towarzyszy. Ci, którzy widzieli ten mecz, stwierdzają jednogłośnie, że drużyna polska wygrałaby z Amerykanami bez trudu w stosunku dwucyfrowym.

100 m. grzbietowym

42 zawodników startowało w 6-ciu przedbiegach wyścigu na 100 m. st. grzbiet. w konkurencji męskiej. Z każdego przedbiegu po 2-ch zawodników kwalifikuje się do finału wejdzie jeszcze 4-ch zawodników z wyeliminowanych, którzy uzyskali najlepsze czasy.

przedbieg I: Wild (płd. Afryka) — 1:09,5 min., 2) Kievit (Holandia) — 1:10,8 min.; 3) Veggazzi (Argentyna) — 1:13,8 min., 4) Calamita (Hiszpania) — 1:14,2.,

przedbieg II: 1) Bourke (Australia) — 1:11,3 min., 2) De Fonseca (Brazylia) — 1:11,6 min., 3) Kowar (Czechosłowacja) — 1:12,2 min.,

przedbieg III: 1) Brockway (Anglia) — 1:09,2 min., 2) Chasea (Argentyna) — 1:09,7 min., 3) Mejia (Meksyk) — 1:09,5 min.,

przedbieg IV: 1) Stack (USA) — 1:06,6 min., 2) Kinnear (Anglia) — 1:09,7 min., 3) Silva (Brazylia) — 1:10 min.,

przedbieg V: 1) Cowell (USA) — 1:06,9 min., 2) Pirolley (Francja) — 1:11,4 min., 3) Shanka (Bermudy) — 1:17,4 min.,

przedbieg VI: 1) Vallerey (Francja) — 1:07,4 min., 2) Patterson (USA) — 1:09,3 min., 3) Selvia (Brazylia) — 1:10,5 min.

Rekord świata w 5-boju

KAPT. GRUT ZDOBYWA PODWÓJNIE MISTRZOSTWO I ZŁOTY MEDAL W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

LONDYN. W okolicy West Endu, 47 zawodników rozegrało w środę przed południem [illegible] piątą konkurencję w ramach nowoczesnego pięcioboju. Na starcie 4-kilometrowego biegu na przełaj stanęła elita pięciobojowców z kap. Grutem na czele.

Właściwie los pięcioboju przesądzony został już wczoraj, kiedy to w pływaniu na 300 metrów kap. Grut przyszedł pierwszy w czasie 4,17 min., przed sierżantem Szondy (Węgry) 4,21,1 min. i por. Vilko (Finlandia) 4,24 min.

Grut też nie wysilał się w biegu na przełaj i przyszedł na metę 7-my w czasie 15.28,9 min. Pierwszym był jego rodak Verln — 14.9,9 min. Drugim Fin Filko — 14.21,9 min. Trzecim również Fin Platon — 14.24,6 min., czwartym Moore — 15,7,5 min., piątym Gardin (Szwecja) 15,8,7 min. Przed Grutem uplasował się jeszcze Francuz Le Crois.

W ogólnej klasyfikacji złoty medal i pierwsze miejsce zdobył 1. kpt. Grut (Szwecja), 16 punktów, 2 major Moore (Szwecja) 47 pkt. 3. por. Gardin (Szwecja) o dwa punkty za Moorem (9). 4. Vilko (Finlandia) 54 pkt. 5. mjr. Larkas (Finlandia) 71 pkt. 6. Riem (Szwajcaria) 74 pkt.

Wynik Gruta jest nie tylko rekordem olimpijskim, ale równocześnie rekordem światowym, lepszym o 5 punktów od poprzedniego. Grut wygrał ogółem 3 konkurencje z 5-ciu, co nie zdarzyło się przedtem również nikomu.

Kpt. Grut jest oficerem artylerii szwedzkiej. Wygrał on w czerwcu w Szwajcarii 34 punktami pięciobój przeciw najlepszym zawodnikom europejskim. Szwedzi od roku 1912 zdobywali zawsze złote medale w tej konkurencji z wyjątkiem olimpiady berlińskiej, na której zwyciężył Niemiec Handrick, który jednak miał wynik dwa razy gorszy od obecnego wyniku Gruta.

PIŁKARZE POZNAŃSKIEJ A KLASY RUSZAJĄ DO BOJU

Poznań. Piłkarze poznańskiej klasy A ruszają w dniu 8 bm. do swych pierwszych rozgrywek o mistrzostwo POZPN.

POMORZE — KRAKÓW

BYDGOSZCZ. W nadchodzący czwartek w Bydgoszczy odbędzie się spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Pomorza a drużyną Orląt z Krakowa.

Skład drużyny pomorskiej zestawiony prawie, że [illegible] nie jak na zwycięskim meczu z II zespołem Poznania budzi poważne zastrzeżenia.

ROZGRYWKI WATERPOLOWE

LONDYN. Pierwsza bitwa o punkty w rozgrywkach piłki wodnej [illegible] już ukończona. Z każdej z sześciu walczących grup zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek o czołowe miejsca dwie drużyny, [illegible] Belgia, USA, Szwecja, Hiszpania, Holandia, Chile, Włochy, Jugosławia, Węgry, Egipt, Francja i Argentyna.

Poniżej podajemy tabelkę, która najlepiej zorientuje nas w dalszych szansach poszczególnych drużyn:

GRUPA I.

Kraj	1	2	3	pkt.	stos. bramek
1) Belgia	×	4:4	9:1	3	13:5
2) USA	4:4	×	7:0	3	7:4
3) Urugwaj	[illegible]	0:7	×	—	1:16

GRUPA II.

Kraj	1	2	3	pkt.	stos. bramek
1) Szwecja	[illegible]	4:1	6:1	4	10:2
2) [illegible]	[illegible]	×	2:1	2	3:4
3) Szwajcaria	[illegible]	1:2	×	—	2:8

GRUPA III.

Kraj	1	2	3	pkt.	stos. bramek
1) Holandia	[illegible]	14:0	21:1	4	35:1
2) Chile	[illegible]	×	4:7	2	4:21
3) Indie	[illegible]	7:4	×	—	8:25

GRUPA IV.

Kraj	1	2	3	pkt.	stos. bramek
1) Włochy	[illegible]	4:2	9:0	4	13:2
2) Jugosławia	[illegible]	×	12:3	2	14:7
3) Austria	[illegible]	3:12	×	—	3:21

GRUPA V.

Kraj	1	2	3	pkt.	stos. bramek
1) Węgry	×	5:2	11:2	4	16:4
2) Egipt	[illegible]	×	3:3	1	5:8
3) Anglia	[illegible]	3:3	×	1	5:14

GRUPA VI.

Kraj	1	2	3	pkt.	stos. bramek
1) Francja	×	7:1	4:1	4	11:2
2) Grecja	[illegible]	×	2:6	—	3:13
3) Argentyna	[illegible]	6:2	×	2	7:6



Od lewej: 1. Patsy Elsener (USA). 2) Johna Marshall (Australia), najlepszy pływak Australii (17-letni uczeń gimnazjalny). 3) Elinor Gordon (15 lat) i Cathie Gibson (17 lat), najlepsze pływaczki Anglii, 4) Danny Termeulen (Holandia), 5. Roy Romain,

TO i OWO Z WIELKOPOLSKI

* **Poznański ZZK** w celu pomieszczenia jak największej ilości widzów na swoim boisku (tak bardzo oddalonym od śródmieścia) przystąpił do podwyższenia nasypów, które częściowo już zostały ukończone na mecz z Ruchem.

Należało by w przyszłości pamiętać by zegar na boisku puścić w ruch w czasie gry.

* **Oddział Wielkopolski Automobil**[illegible] Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Wyjazd nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca. Dokładna data nie została jeszcze ustalona.

* **Nowy kurs bokserski dla nowicjuszy** przygotowuje KS Warta, pod kierownictwem swego trenera W. Majchrzyckiego. Początek kursu wyznaczony został na dzień 17 bm. Treningi odbywać się będą w sali gimnastycznej Gimnazjum i Liceum Handlowego przy ul. Śniadeckich.

* **W Szamocinie** rozegrano ciekawy mecz pomiędzy drużyną Starszych Panów i Juniorami. Tym razem jeszcze zwyciężyli „starzy" w stosunku 3:2.

* **Na dzień [illegible] sierpnia br.** [illegible] doroczny wyścig motocyklowy o „Puchar [illegible] Wielkopolskich". Organizatorem jest KS Lechia. W ub. roku główną nagrodę zdobył Żymirski z Warszawy.

* **Do Złocińca wyjechała** na obóz grupa około 600 gimnastyków oraz 150 gimnastyczek z Poznania i prowincji, w celu przygotowania się do występu w dniach od 19—23 bm. na Międzyzwiązkowych Igrzyskach Sportowych.

* **Nowymi instruktorami** Poznańskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej zostali mianowani b. reprezentacyjny gracz Polski Michał Flieger oraz b. aktywny gracz „Warty" Edward Nowicki, którzy w celach treningowych objeżdżać będą poszczególne miasta dla prowadzenia zaprawy. Flieger w pierwszym etapie prowadzić będzie treningi w Ostrowie, Rawiczu, Środzie itd. Nowicki zawita do Gniezna, Szamotuł, Wrześni i Wągrowca.

Należy podkreślić, że dzięki intensywnej i wszechstronnej pracy ref. wyszkoleniowego PZOPN red. Stanisława Śmigiaka praca zarówno w terenie jak i w Poznaniu daje już pewne konkretne rezultaty.

* **Już 15 sierpnia br.** rozpoczną się spotkania z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo POZB. Ogółem uczestniczyć będzie 8 zespołów, które podzielono na dwie grupy jak następuje: **Grupa I:** Szamotulski Klub Sportowy, Bielarnia (Kalisz) — HCP (Poznań) i ZWM Zryw (Leszno). Do grupy drugiej weszli: Warta, Ostrovia, Stella (Gniezno) i ZZK (Poznań).

Z każdej grupy dwa pierwsze zespoły walczyć będą między sobą w finale. O ile pierwsze miejsce „Warty" wydaje się być przesądzone, o tyle bardzo zacięta będzie walka o drugie miejsce. W tej chwili cichym faworytem jest ZZK.

PO [illegible] W POZNANIU

[illegible] ref. wyszkolenia PZB Antoni Kaliniak oraz kapitan związkowy Kazimierz Derda — zgodnie stwierdzają, że ostatni obóz pięściarski dla juniorów oraz mistrzostwa wykazały, że obóz spełnił pokładane nadzieje. Szkoda tylko, że nie startowali wszyscy najlepsi [illegible].

* **Ceremonia wręczenia szarf i nagród mistrzom i wicemistrzom przez ob. Kalinika i dyr. Murzynowskiego, prezesa POZB zrobiła bardzo miłe i dodatnie wrażenie.**

Sztandar z masztu, na znak ukończenia zawodów ściągnął Kaźmierczak (Poznań). Naszym zdaniem winien był to uczynić Cebulak — trzykrotny mistrz Polski juniorów, który tylko Kaźmierczakowi asystował.

* **I u bokserów odczuwa się brak** sprzętu sportowego. Bezpośrednio po zakończeniu walki kilku zawodników wyciągało nogi poza ring, celem odsznurowania im obuwia i oddania zawodnikowi do następnej walki. Czy już tacy jesteśmy bosi? Wydaje się, że nie!

* **Jeszcze nigdy pięściarze nie rozegrali mistrzostw w tak tropikalnych warunkach, jak ostatnio juniorzy w Poznaniu.**

Wszyscy jednak walki przetrzymali a nawet kończyli je w tempie zadawalającym. Szkoda, że nad ringiem nie pobudowano odpowiedniego daszku.

* **Ostatni obóz juniorów wykazał, że w Polsce mamy więcej zdolnych** trenerów obok Sztamma i Szydły. Mizerski, Majchrzycki, Tuliński, Wnek i Wolniakowski Fr., którzy trenowali na obozie juniorów dowiedli tego niezbicie.

* **Okręg poznański otrzymał** jako nagrodę za pierwsze miejsce w ogólnej punktacji — dar b. praktyczny ob. Wiktora Linkego w postaci biurka i fotela. Ob. Wiktor jest niestrudzonym działaczem na polu boksu.

(tep)

PIĘŚCIARZE INOWROCŁAWIA PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO MISTRZOSTW

INOWROCŁAW. Kolebka polskiego sportu pięściarskiego Inowrocław, miał zawsze dużo do powiedzenia w sporcie pomorskim. Bokserzy ZZK dwukrotnie zdobyli wicemistrzostwo Pomorza i obecnie poważnie zabierają się do pracy, aby przynajmniej uplasować się na drugim miejscu w mistrzostwach i uczestniczyć w eliminacyjnych walkach o wejście do ligi bokserskiej.

Treningami kieruje Mrozowski, ongiś doskonały piórkowiec Cuiavii. Drużyna ZZK wzmocniona została ostatnio zawodnikami rozwiązanego IKS-u. (oka)

POMORZANIN MA DOBRYCH JUNIORÓW

TORUŃ. Towarzyskie spotkanie juniorów Pomorzanina z juniorami Inowrocławskiej Cuiavii zakończyło się się po bardzo ładnej grze zwycięstwem toruńczyków w stosunku 7:0 (4:0). Swego rodzaju rekordem może poszczycić się środkowy napastnik Norkowski, który [illegible] siedem bramek dla swych barw.

PO 5-CIU MIESIĄCACH TRENINGU W PAŁACU SUŁTANA

»SILNI LUDZIE« TURCJI INKASUJĄ 4 ZŁOTE MEDALE

AMERYKAŃSKI „CATCH AS CATCH CAN" *ZAWIÓDŁ*

Najbardziej chyba byli rozczarowani Amerykanie i ich długie miny wywoływały dyskretne uśmiechy nawet u oficjelów podczas uroczystości uczczenia zwycięzców turnieju zapaśniczego w stylu wolnym.

Amerykanie przyjechali do Londynu z mocnym postanowieniem pokazania kontynentalnym zapaśnikom, że dostosowana do regulaminu olimpijskiego — „catch as catch can" jest bezkonkurencyjna. [illegible] przewyższyła Turków, którzy zdobyli cztery złote medale i kwalifikując wszystkich ośmiu zawodników na punktowanych [illegible].

Turcy są dziś jeszcze lepsi w zapasach w stylu wolnym, niż w roku ubiegłym na mistrzostwach w Sztokholmie, kiedy to zajęli tylko trzy pierwsze miejsca. — W Earls Court ich przewaga w wagach lżejszych była ogromna i jeden za drugim przeciwnik szedł na łopatki.

Także Bilge w piórkowej, który od lat nie przegrał ani jednej walki zwyciężył groźnego Amerykanina Moore w półfinale i potem już nie miał żadnych kłopotów z zajęciem pierwszego miejsca przed Szwedem Frandsforsem i Szwajcarem Baumanem.

W koguciej Akar okazał się również lepszy od Amerykanina Leemana i Koyosa (Francja), zdobywając złoty medal. Trzeci tytuł olimpijski zdobył Dogu w półśredniej, a czwarty Atik w lekkiej, wszyscy mistrzowie Europy.

Turcy byli również o krok od wygrania wagi muszej. Ale tu Fin Vitala, który nie przegrał ani jednego spotkania pokonał w finale Turka Balamira. Trzecim był Johansson (Szwecja).

Amerykanie zadowolili się złotymi medalami w średniej przez Branda, który pokonał Turka — Candemira i Szweda Lindena, oraz w [illegible] Wittenberg zajął pierwsze miejsce. — Srebrny medal w koguciej przypadł również Amerykaninowi Leemanowi, podobnie jak brązowy w półśredniej.

W ciężkiej niepokonanym okazał się olbrzym węgierski Bobis, z zawodu robotnik kolejowy. Rozłożył on po kolei Szweda Antonsena, Australijczyka Armstronga, oraz znanego w Polsce 120-kilogramowego Rözycke, tego ostatniego na łopatki.

W wtorek popołudniu byliśmy [illegible] im rodzaju uczczenia Turków, kiedy orkiestra grała czterokrotnie skoczny hymn turecki. Sukces tym większy, że do turnieju zapaśniczego zgłoszono w sumie w obu kategoriach 200 zawodników i do finału trzeba było przedzierać się przez „trupy" przeciwników.

Zapytaliśmy Turka Dogu, mistrza świata w wadze półśredniej tak w stylu wolnym, jak i grecko-rzymskim, czemu należy przypisać sukces ekipy tureckiej?

„Zapaśnictwo zwłaszcza w stylu wolnym jest sportem narodowym w Turcji. Bez przesady można powiedzieć, że bije nawet popularnością footbal. Do Olimpiady przygotowywaliśmy się — przez 5 miesięcy, trenując w dawnym sułtańskim pałacu w Konstantynopolu. Już ten fakt świadczy o opiece jaką otacza się naszych zapaśników. Do Londynu pojechało 13 najlepszych i cieszymy się z sukcesu, który niewątpliwie zwiększy jeszcze zainteresowanie sportem zapaśniczym w naszym kraju."

Drużynowo Turcy również zajęli pierwsze miejsce, przed Ameryką i Szwecją. Podobała się ekipa perska, która trenowana jest przez tureckich trenerów.

Londyn. Zakończony we wtorek turniej olimpijski w zapasach w stylu wolnym zakończył się sukcesem Turcji, która zdobyła 4 złote i 2 srebrne medale olimpijskie. USA zdobyła 2 złote, 1 srebrny i 1 brązowy medal. Węgry, Finlandia i Południowa Afryka po 1 złotym medalu, Szwecja zdobyła 3 srebrne i 3 brązowe medale, Szwajcaria — 1 srebrny i 2 brązowe, Australia — 1 srebrny i 1 brązowy oraz Francja — 1 brązowy.

Klasyfikacja w finale przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Viitala (Finlandia) 2) Balamir (Turcja), 3) Johansson (Szwecja).

Waga kogucia: 1) Akar ([illegible]), 2) Leeman (USA), 3) Kouyos (Francja).

Waga piórkowa: 1) Bilge (Turcja), 2) Johin (Szwecja), 3) Mueller (Szwajcaria).

Waga lekka: 1) Atik (Turcja), 2) Fransfors (Szwecja), 3) Bauman (Szwajcaria).

Waga półśrednia: 1) Dogu (Turcja), 2) Garrard (Australia), 3) Merril (USA).

Waga średnia: 1) Brand (USA), 2) Candemir (Turcja), 3) Linden (Szwecja).

Waga półciężka: 1) Wittenberg (USA), 2) Stoeckli (Szwajcaria), 3) Fahlkvist (Szwecja).

Waga ciężka: 1) Bobis (Węgry), 2) Antonsson (Szwecja), 3) Armstrong (Australia).

SZWED AHMAN BIJE *W TRÓJSKOKU* EGZOTYCZNĄ STAWKĘ

Wembley (telefonem) T

Trudna a mało efektowna konkurencja trójskoku przeszła prawie niezauważona. 70.000 widzów było pochłoniętych obserwowaniem finału 200-metrówki i dramatycznych przedbiegów do Steeple — Chase.

20 zawodników rozegrało naprzód skoki eliminacyjne w dwóch grupach. Ciekawi byliśmy, jak zaprezentuje się skoczek brazylijski, zwany „kangurem", słynny Oliveira, który na treningach miał zbliżać się do światowego rekordu Japończyka Tajimy.

Oliveira jednak zawiódł w finale, podobnie, jak Hindus Erbello.

Z eliminacji do finału zakwalifikowali się Australijczyk Avery skokiem 15,33 m, Helgren (Szwecja) 14,77 m, Koreańczyk King, Amerykanin Alhens, Brazylijczyk Dal Silva, Larsen (Dania i Ahman) (Szwecja), którzy wszyscy przekroczyli minimum 14,50 m W drugiej grupie prowadził Rautio (Finlandia) przed Pereirą, który skoczył 14,60,5 m, Rebello (Indie) 14,65 m oraz Olivera 14,59 m. Do finału weszli Szwed Moberg i Australijczyk Mac Kane, wszyscy mieli niewiele ponad 14,50 m.

W finale bezkonkurencyjnym okazał się Szwed Ahman, który skoczył znacznie lepiej niż faworyci i miał najdalszy skok swojej sportowej kariery — 15,40 m, podczas gdy jeszcze w lipcu skakał tylko niewiele ponad 15. Ahman miał doskonałą końcówkę, dzięki czemu zdystansował Averego, — który miał skok o 3 i pół centymetra bliższy. Ci dwaj zawodnicy byli klasą dla siebie. Inni skakali znacznie słabiej. Brązowy medal przypadł Turkowi Sirialowi za skok 15,02 metra. Czwarty był Duńczyk Larson dopiero piąty Oliveira, a szósty Fin Rautio, wszyscy trzej skoczyli poniżej 15 metrów.

Poziom trójskoku w porównaniu z olimpiadą berlińską znacznie słabszy. Żaden z zawodników nawet nie próbował zaatakować rekordu Tajimy, wynoszącego 16 m.

I seria: 1) Avery (Australia) 15,33, 2) Halgren (Szwecja) 14,87, 3) Kin-uWn-Kung (Korea) 14,67, 4) Albens (USA) 14,68, 5) Da Silva (Brazylia) 14,64, 6) Uhman (Szwecja) 14,60, 7) Larsen (Dania) 14,52.

II seria: 1) Rautia (Finlandia) 14,86, 2) Pereira (Brazylia) 14,69, 3) Rebello (Indie) 14,65, 4) Sartalp (Turcja) 14,63, 5) Olivera (Brazylia) 14,59, 6) Moberg (Szwecja) 14,57, 7) Nc. Keant (Australia) 14,55.

NIE BYŁO AWANTUR W OSTROWIE

POZNAŃ. Od zarządu KS Ostrovia otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

W związku z recenzją z zawodów POLONIA — OSTROVIA umieszczoną w numerze 64 „Sportu Poznańskiego" z dnia 2. 8. 48 prosimy o umieszczenie następującego sprostowania.

Ustęp ostatni sprawozdania z powyższego meczu począwszy od — po meczu a skończywszy kres awanturom — jest w całości nieprawdziwy. Nieprawdą jest miano wicie, aby zaszło do gorszących scen, aby publiczność wtargnęła na boisko, pobiła zawodników Polonii i aby interwencja Milicji Obyw. położyła kres awanturom.

Prawdą jedynie jest to, że po meczu, gdy publiczność wspólnie z zawodnikami Polonii zdążała ku bocznemu wyjściu z boiska, przy którym stały dwa ciężarowe samochody Polonii, jeden z zawodników Polonii wdał się w rozmowę z jednym z widzów. W pewnym momencie zawodnik Polonii świdnickiej uderzył tego widza w twarz i kopnął go, po czym wskoczył na stojący ciężarowy samochód. To zachowanie zawodnika Polonii oburzyło schodzącą z boiska publiczność, która w ilości około 200 osób zatrzymała się przy samochodzie.

Niektórzy z cywilów jak również niektórzy z zawodników Polonii świdnickiej znajdujących się na samochodzie, wyrażali się pod adresem publiczności obelżywie. Nikt jednakże z zawodników Polonii ani z uczestników wycieczki ze Świdnicy nie został uderzony. Porządkowi K. S. Ostrovii, członkowie Zarządu jak również czterech milicjantów, prosili ekspedycję świdnicką o opuszczenie boiska, ci jednakże prowokacyjnie czekali na awantury. Gdy jednak publiczność biorąca udział w meczu nie reagowała na tę prowokację, samochody ekspedycji Polonii świdnickiej opuściły boisko.

Podkreślić musimy, że kierownik ekspedycji wiceprezes Polonii zachował się bardzo taktownie, uspakajając rozgoryczonych porażką niektórych swoich zawodników i sportowców.

JAK GRALI ZE SOBĄ w I-szej RUNDZIE ROZGRYWEK NIEDZIELNI PRZECIWNICY W LIDZE

RUCH — TARNOVIA 4:2 (1:1)

2 maja

Rozstrzygnięcie w tym meczu padło w ostatnich dwudziestu minutach gry. Ruch miał wprawdzie [illegible] przewagę, ale do 61-szej minuty Tarnovia prowadziła 2:1.

Goście z Tarnowa zastosowali system „wzmocnionej" defensywy, pozostawiając w ataku tylko 2 graczy. Ci dwaj napastnicy zrobili dwa rajdy przez pół boiska i strzelili 2 bramki. Strzelcami byli: Streit i Roik III.

Bramki dla Ruchu grającego w tym dniu dość słabo zdobyli: Kubicki, Cieślik, Cebula i Przecherka. Najlepszymi graczami na boisku byli Kubicki, Cebula, Cieślik oraz Streit. Sędziował p. Corba z Poznania. B. słabo grali obydwaj bramkarze Brom oraz Dwurażny. O wielkiej przewadze Ruchu świadczy stosunek rogów [illegible]

CRACOVIA — WIDZEW 2:1 (1:1)

2 maja

Biało-czerwoni mieli b. ciężką przeprawę w Łodzi. Widzew miał przez cały czas przewagę, której nie umiał wykorzystać na skutek koncertowej gry Parpana. Parpan stanowił dla napadu łodzian mur nie do przebycia.

Prowadzenie zdobył Widzew w 26 min. przez Cichockiego. Cracovia wyrównała w 38 min. przez Poświata. Po przerwie Widzew przeszedł do generalnej ofensywy, miał wiele dogodnych sytuacyj do strzelenia zwycięskiej bramki, ale wszystkie zaprzepaścił. Na 30 sekund przed końcem spotkania wypad Cracovii przyniósł jej zwycięską bramkę ze strzału Różankowskiego. Widzew przegrał więc w ostatniej sekundzie gry.

Cracovia grała w wybitnie osłabionym składzie.

WARTA — RYMER 3:1 (3:1)

2 maja

W zwycięstwo Warty w Rybniku po katastrofalnej porażce z Garbarnią 0:5 mało kto wierzył. Zieloni zagrali jednak bardzo dobrze, szczególnie w linii ataku i wygrali zasłużenie. Wynik spotkania rozstrzygnięty został już do przerwy kiedy to poznaniacy zdobyli 3 bramki. Prowadzenie zdobyła Warta w 2 min. przez Skrzypniaka. Drugą bramkę zdobył Gendera — w 8 min. Pierchała poprawił rezultat dla Rymera w 33-ciej minucie, w 44 min. Skrzypniak strzelił 3-cią bramkę dla zielonych.

Po przerwie Warta opadła wyraźnie na siłach i oddała inicjatywę gry gospodarzom, ale grając mądrze, taktycznie nie pozwoliła im zdobyć więcej niż jedną bramkę. Uzyskał ją w 17 min. Motyka.

W Warcie doskonale zagrał Skrzypniak, Gendera oraz Krytkowiak w bramce. Z Rymera wyróżnił się Ruda, Motyka i Dybała. Sędziował p. Mohyła z Krakowa.

AKS — ZZK POZNAŃ 2:1 (0:1)

ZZK wystąpił bez Białasa i przegrał zasłużenie. Kolejarze ustępowali wyraźnie drużynie chorzowskiej, która miała szczególnie w drugiej połowie meczu dużą przewagę.

Prowadzenie zdobył ZZK na 3 minuty przed przerwą. Wyrównanie dla AKS-u uzyskał Kulik w 66 min., a zwycięską bramkę strzelił Muskała i idealnego wystawienia [illegible] z Bydgoszczy. W meczu kontuzjowani zostali obaj bramkarze Gołębiowski z ZZK i Mrugała z AKS, obaj musieli opuścić boisko.

GARBARNIA — ŁKS 0:0

O wysokim zwycięstwie Garbarni nad Wartą wynik remisowy w Krakowie z ŁKS-em stanowił największą niespodziankę rozgrywek niedzieli 2-go maja.

ŁKS pozostawił w Krakowie doskonałe wrażenie, zagrał bardzo ambitnie i zasłużył na zwycięstwo. Poza pierwszym kwadransem łodzianie przeważali w sposób zdecydowany i tylko Jakubik uratował drużynę ludwinowską od pewnej porażki. [illegible] napastników ŁKS-u prześladował wyraźny pech. W ŁKS-ie pięknie zagrywała prawa strona napadu Hogendorf — Baran.

Garbarnia zawiodła. Jedyną okazją do zdobycia bramki i zwycięstwa jaką miała przez całych 90 minut meczu był rzut karny podyktowany w 12 min. przez sędziego p. Dudę, który zaprzepaścił Fryzowski, strzelając bramkarzowi do rąk.

POLONIA BYTOM — POLONIA WARSZAWA 1:1 (1:0)

Mecz stał na bardzo niskim poziomie, gra była nerwowa i ostra. Przez 90 minut meczu nie było ani jednego ciekawego zagrania, ani jednej efektownej akcji, ani śladu pomysłowości. Z graczy obydwu drużyn nikt się specjalnie nie wyróżnił.

W pierwszej połowie przewagę miała Polonia warszawska, ale prowadzenie zdobyli bytomiacy w 38 min. przez Porhopina. Po zmianie pól gra wyrównała się. Wyrównującą bramkę dla warszawian uzyskał Wolosz.

Sędziował p. Chruściński.

LEGIA — WISŁA 4:1 (1:0)

Szybkość Legii i dobra dyspozycja strzelowa jej napadu zadecydowały o tak wysokiej porażce czerwonych w stolicy. Pod względem technicznym nieco lepsza była Wisła.

Do przerwy gra była wyrównana z lekką przewagą krakowian. Krakowianie grali jednak wolno, zbyt szeroko napastnicy zwlekali ze strzałami. W 30 min. Szafarski uzyskał prowadzenie dla Legii po rzucie z rogu.

Po przerwie wojskowi zdobyli drugą bramkę już w 3 min ze strzału Mordarskiego, który dobił strzał Oprycha. W 8 min. Gracz poprawił wynik na 2:1, ale to było wszystko na co zdobyła się w tym spotkaniu Wisła.

W 20 min. Waśko z dalekiego strzału strzelił trzecią bramkę, a 2 min. później Cyganik uzyskał z rzutu karnego 4-tą bramkę dla Legii. Wisła załamała się i już do końca meczu warszawianie mieli wyraźną przewagę. Drugi raut karny na korzyść Legii Waśko strzelił w słupek. Kilka innych dogodnych sytuacji „legioniści" nie wykorzystali.

Legia zagrała bardzo dobrze, mając swych najlepszych graczy w Waśce, Szczurku, oraz w całej piątce ataku.

W Wiśle jedynie Gracz i Cisowski nie zawiedli. Sędziował p. Długosz z Wrocławia.

IGRZYSKA SPORTOWE PRACOWNIKÓW CHEMICZNYCH

Włocławek. Związek Zawodowy Przemysłu Chemicznego urządza tegoroczne Igrzyska Sportowe w przemysłowym mieście Ziemi Kujawskiej we Włocławku na nowo wybudowanym staraniem Zarządu Głównego stadionie sportowym w tym mieście.

Są to z kolei drugie Igrzyska Sportowe tego związku. Pierwsze odbyły się tamtego roku na stadionie ZKS „Ruch" w Chorzowie-Batory i swoją organizacją i wynikami wzbudziły wielkie zainteresowanie w świecie sportowym. Tegoroczne Igrzyska Sportowe chemików będą również niezwykłą imprezą w okręgu województwa [illegible]. Stadion we Włocławku zbudowany według nowoczesnych wzorów, z bieżnią lekkoatletyczną i torem kolarskim, stanie się reprezentacyjnym terenem nie tylko sportu pracowników chemicznych, i Ziemi Kujawskiej. Na Igrzyska Sportowe zjadą ekipy 95 klubów sportowych Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego z całej Polski, gdyż Związek ten posiada swoje ośrodki fabryczne rozmieszczone po całym kraju, a ponadto zrzesza w swojej organizacji pracowników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklanego.

Szczególnie interesująco zapowiadają się zawody lekkoatletyczne, pływackie i bokserskie, niezależnie od turnieju piłki nożnej, w którym będzie występowała najsilniejsza drużyna ZKS „Ruch" leader Ligi Państwowej.

Igrzyska Sportowe Chemików wzbudziły wielkie zainteresowanie nie tylko w samym Włocławku, ale w całym okręgu sportowym, Pomorza, w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, a także i w Łodzi, gdzie Związek Zaw. Prac. Przem. Chem. posiada swoje kluby i licznych sympatyków sportu związkowego.

FINAŁ W SZTAFECIE 4x200 m. przyniósł b. emocjonującą i zaciętą walkę między reprezentacjami St. Zjednoczonych i Węgier. W wyniku tej walki obie drużyny uzyskały czasy lepsze od dotychczasowego rekordu światowego i olimpijskiego.

Na pierwszej zmianie Amerykanin Ris uzyskał nieznaczną przewagę, jednak Węgier Mitro, pływacy w drugiej zmianie, wyrównał różnicę, a nawet zdobył prowadzenie, które utrzymali Węgrzy, aż do 600 m.

Zwycięstwo drużynie amerykańskiej zapewnił Smith, wspaniale finiszujący.

Znany pływak francuski Jany był o 40 m z tyłu w czasie gdy zwycięzca sztafety ukończył bieg.

Kolejność drużyn w finale: 1) USA w składzie: Ris, Iwolf, Mc. Lane, Smith — 8:46 min. (nowy rekord światowy i olimpijski o 5,5 sek. lepszy od dotychczasowego).

2) Węgry (Nyeki, Mitro, Szathmary, Kadas) — 8:48,4 min. (również lepszy od dawnego rekordu).

3) Francja (Padoux, Cornu, Bernardo, Jany) 9:08 min.

4) Szwecja 9:09,1 min., 5) Jugosławia 9:14, 6) Argentyna 9:10,2 [illegible]

★ Eliminacyjne spotkania w koszykówce rozegrane we wtorek przyniosły następujące wyniki:

W grupie „A": Urugwaj pokonał Włochy 48:34, St. Zjedn. [illegible] Urugwaj 0:87.

W grupie „B" Chile wygrał z Filipinami 18:49. Belgia zaś pokonała Irak 98:20.

W grupie „D": Meksyk odniósł zwycięstwo nad Francją w stosunku 56:43.

★ W meczu hokeja na trawie Pakistan pokonał Danię 9:0.

★ W decydującym meczu piłki wodnej w grupie „D" Argentyna wygrała z Egiptem (1:1) (3:1). Do następnej grupy wejdą wobec tego: Argentyna i Francja, która ma jednakową ilość punktów z Egiptem, ale lepszy stosunek bramek.

★ W indywidualnym turnieju szermierczym we florecie, w konkurencji męskiej rozegrano I rundę spotkań eliminacyjnych. Z każdej grupy wchodzi do następnej rundy 4-ch pierwszych zawodników. Wyniki:

grupa I: 1) di Rosa (Włochy) — 6 zwycięstw, 2) Galizi (Argentyna) — 6 zwycięstw, 3) Laidersdorf (Dania) — 6 zwycięstw, 4) Runing (Szwajcaria) — 5 zwycięstw, 5) Gretsch (Luksemburg) 3 — zwycięstw.

grupa II — 1) Nostini (Włochy) 7 zwycięstw, 2) van de Warve (Belgia) — 5 zwycięstw, 3) Rydstrom (Szwecja) — 4 zwycięstwa, 4) Younes (Egipt) — 4 zwycięstwa, 5) Berlentes (Kuba) 4 zwycięstwa.

Grupa III: 1) Lord (Anglia) — 5 zwycięstw, 2) Nostini (Włochy) — 4 zwycięstwa, 3) Paternoster (Belgia) — 4 zwycięstwa, 4) [illegible] (Węgry) — 3 zwycięstwa, 5) Albrechtsen (Dania) — [illegible]

Grupa IV: 1) Pierrols (Francja), 7 zwycięstw, 2) [illegible] (Anglia) — 5 zwycięstw, 3) Maszlay (Węgry) — 5 zwycięstw, 4) Teunissen (Holandia) — 4 zwycięstwa, 5) Dyc (Luksemburg) — 4 zwycięstwa.

Grupa V: 1) Buchan (Francja) — 6 zwycięstw, 2) Reilsson (Szwecja) — 5 zwycięstw, 3) Rossi (Urugwaj) — 5 zwycięstw, 4) Tweiik (Egipt) — 4 zwycięstwa, 5) Lubelli (USA).

[illegible] 5 zwycięstw, 2) Galisi (Argentyna) — 5 zwycięstw, 3) Diolito (USA) — 4 zwycięstwa, 4) Hafiz (Egipt) — 3 zwycięstwa, 5) Lamesch (Luksemburg) — 3 zwycięstwa.

NAWET »SYNTETYCZNY BIEGACZ« NIE DAŁBY RADY OVENSOWI

PATTON BIJE 5 MURZYNÓW W BIEGU „ABSOLUTNEJ SZYBKOŚCI"

Telefonem od specjalnego sprawozdawcy.

„Bieg absolutnej szybkości" czyli dwustumetrówka przyniosła pierwszą sensację już na starcie, kiedy to okazało się, że Murzyn Mac Kenley, rekordzista świata na 400 m będzie mimo wszystko startował. Natomiast zabrakło Dillarda, który rezerwuje sobie siły na 400 m.

Z powodu bardzo licznej obsady musiano rozegrać aż 12 przedbiegów w poniedziałek. Faworyci zakwalifikowali się bez trudu przy czym zaimponował Mac Kenley wspaniałym, iście rakiet, startem i czasem 21.3 sek. osiągniętym tylko w pierwszych przedbiegach przez Amerykanina Burlanda, który dla wielu był faworytem. Czasy innych czarnych mistrzów La Beacha, Ewella, i białego Pattona były nieco gorsze, zresztą ze względów taktycznych, by nie wysilać się przed finałem, do których każdy z nich miał długą drogę.

W ćwierćfinałach w pierwszej serii Mac Kenley powtórzył wynik z eliminacji 21,3 sek bijąc Ewella o 4/10. W drugim ćwierćfinale Bourland miał [illegible] przed Treloarem i Da Silvą. Weteran 34-letni Południowy Afrykańczyk Shore odpadł. W trzecim La Beach czasem 21,7 sek. zakwalifikował się do półfinału z czarnym Langiem z Jamajki i Van Heerdenem, [illegible] nie mogli z kawowym panamczykiem nawet nawiązać walki. W czwartym nadspodziewanie dobrze wypadł Patton z czasem 21,4 sek. przed Corquodalem (Anglia) 21,8 sek. i Chacon (Kuba) 22,00.

Wreszcie półfinały, w których walka szła już na całego, bo tylko 3-ch pierwszych z każdego półfinału wchodziło do ostatniej rundy. I tu znowu Mac Kenley wygrał 21,4 sek. przed Pattonem — 21,6 i Ewellem 21,8 Da Silva, Valle i Huerden odpadli.

Drugi półfinał przyniósł pierwsze miejsce Bourlandowi w czasie 21,5 drugim był La Beach 21,6 sek. 3-cim Lang — 21,6 sek. Zapowiadało się tu na sensację, bo Mac Corquodale prowadził przez 150 m ale nie wytrzymał błyskawicznego finiszu Murzynów. Odpadł na ostatnich metrach razem z Treloarem i Choconem. W każdym razie potężny Szkot dzięki swym osiągnięciom w biegu na 200 m zyskał sobie miano najlepszego sprintera Europy.

Wreszcie finał, który przyniósł odpowiedź na pytanie: „Kto jest absolutnie najszybszym biegaczem świata. Czy Mac Kenley wytrzyma czwartą rundę?"

Finał był właściwie pojedynkiem czarnego Ewella z białym Pattonem. Obaj szli pierś w pierś i razem wpadli na metę, w identycznym czasie 21,1 sek. Dopiero fotokamera wykazała, że Patton poprostu o centymetr pierwszy dotknął taśmy piersią. Trzecim był La Beache w czasie o 1/10 sek. gorszym. Czwartym przyszedł Mac Kenley, piąty Bourland. Ostatnim był Land.

Wynik więc sensacyjny, gdyż nikt nie spodziewał się, by jeden jedyny biały dał sobie radę z pięcioma Murzynami. Patton jednak dokazał tego i zrewanżował się czarnym za porażkę w 100-metrówce.

Po biegu poszliśmy do garderoby Pattona, prosząc o kilka słów. Amerykanin zaczął od nieśmiertelnego: „I am very happy" — „Jestem bardzo szczęśliwy". Na pytanie o bieżnię, czy wróciła ona do normalnego stanu po wczorajszym deszczu, Patton powiedział: „Właśnie bieżnia była dziś bardzo kiepska, gdyby nie to uzyskałbym lepszy czas. Teraz będę odpoczywał przez 3 dni, a później czeka mnie [illegible], którą powinniśmy dla USA wygrać". Za najgroźniejszego [illegible] uważa Patton w dalszym ciągu Ewella, twierdzi jednak, że na [illegible] bieżni potrafi pokonać go również i w stumetrówce.

Czas finału jest raczej słaby o 4/10 sek. gorszy od rekordu olimpijskiego Owensa z roku 1936, a o 5/10 sek. od rekordu światowego.

Z wyniku tego nie był zadowolony mister Cromwell, trener amerykański. Wspomina on melancholijnie Owensa i mówi: „Nie mamy nawet w przybliżeniu następcy Jessiego. Gdyby skombinować start Mac Kenleya, finisz Burlanda i ambicje [illegible] czy Ewella, to i tak taki „syntetyczny biegacz" nie uległby Owensowi z przed 12 lat.

200 MTR.

I przedbieg: 1) Mc. Kenley (Jamajka) 21,4 sek., 2) Patton (USA) 21,6 sek., 3 Evell (USA 21,8 sek.

II przedbieg wygrał Bourland (USA) przed La Beach'em (Panama) i Laingiem (Jamajka).

Finał na 200 m. zakończył się sukcesem Amerykanina Pattona, który uzyskał czas 21,1 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Evell (USA) 21,1 sek., 3) La Beach (Panama) 21,2 sek, 4) Mc Kenley (Jamajka) 5) Bourland (USA), 6) Laing (Jamajka)



Schaefer reprezentacyjny bramkarz Francji uratował swą ekipę od porażki w meczu z Hindusami w sobotę

POGOŃ (MOGILNO) — POMORZANIN 2:3 (1:4) W HOKEJU NA TRAWIE

TORUŃ. Rewanżowy mecz hokeja na trawie rozegrany w Toruniu zakończył się porażką miejscowych, którzy do spotkania tego wystąpili w osłabionym składzie. Młodzi chłopcy drużyny toruńskiej wykazują znaczne postępy jednak nie dali rady znacznie lepiej reprezentującej się fizycznie drużynie Mogilna.

Pierwsze spotkanie rozegrano w Mogilnie zakończyło się wygraną Pomorzanina w stosunku 2:1.

TURNIEJ SIÓDEMKOWY I PIĘCIOBÓJ PIŁKARSKI CIEKAWA IMPREZA W KRAKOWIE

KRAKÓW. RKS Legia urządził ciekawą dwudniową imprezę piłkarską: pięciobój piłkarski i turniej siódemkowy. Do pięcioboju stanęło 18 zawodników miejscowych klubów. Pięciobój składał się z następujących konkurencji: biegu na 100m na czas w pełnym ubiorze piłkarskim, prowadzenie piłki wytyczonym polem przez szereg przeszkód na przestrzeni 120 m, prowadzenie piłki ze środka boiska do linii pola karnego, a następnie oddanie strzału do celu bramkowego, wykop piłki (ustawionej) na odległość i wreszcie „główkowanie" o największą ilość główek w trzech próbach.

Indywidualnie pięciobój wygrał Czech Kazimierz (RKS Legia) uzyskując 522 pkt.) 100 m 14,3 bieg z przeszkodami — 57,2, strzał na bramkę — 60 pkt., wykop piłki na odległość 93 pkt., główkowanie w 3 dojściach 46 główek.

Drugi był Kuć Jan (ZKS Borek) 487 pkt., 3) Rajter Czesław (TS Krowodrza) 480 pkt. Rajter miał drugie z kolei najlepsze „główkowanie" w 3 dojściach miał 40—40 — 30 „główek", 4) Tatara Władysław (ZKS Borek) 486 pkt. i najlepsze „główkowanie" po 40 w każdym dojściu, 5) Stypuła Kazimierz (Legia) 474 pkt., 6) Michałek Władysław (RKS Legia) 463 pkt., 7) Czerny Henryk (TS Krowodrza) 438 pkt., 8) Kubiński Antoni (ZKS Borek), 364 pkt., 9) Kołaha Zbigniew (TS Wisła) 312 pkt., 10) Niemiec Karol (AKS Czyżyny) 266 pkt., 11) Barnaś Zygmunt (TS Krowodrza) 245 pkt., 12) Giszewski Tadeusz (CWKS Wawel) 224 pkt., 13) Litwinowicz Jerzy (TS Wisła) 218 pkt., 14) Mykityszyn Marian (TS Wisła) 191 pkt., 15) [illegible] Zdzisław (Wawel) 191 pkt. 16) Jędrzejczak Eugeniusz (Wawel) 1[illegible] pkt., 17) Medrecki Kazimierz (AKS Czyżyny) 113 pkt., 18) Bujak Władysław (AKS Czyżyny) 101 pkt.

W turnieju siódemkowym wzięły udział drużyny Cracovii, Borku Czyżyn, Krowodrzy, Legii, Nowego, Wawelu i Wisły. Grano 2x7 i pół min. Punktowano auty bramkowe, kornery. Bramka normalna decydowała o wyniku.

Wyniki turnieju były następujące: Wisła — Czyżyny 1:1 (pkt. dod. dla Wisły 10:3). Wawel — Nowy 2:0. Borek — Krowodrza 3:0, Cracovia — Legia 1:1 (pkt. dod dla Cracovii 8:1) Półfinały: Borek — Wawel 1:0, Cracovia — Wisła 2:0.

Finał Borek — Cracovia 2:0. Do pauzy wynik był bezbramkowy. Po pauzie pierwszą bramkę strzelił Dudek, drugą Kuć Borek nie wykorzystał rzutu karnego.

Drużyny wystąpiły w składach: Borek — Janiszewski Tad., Tatara, Kubiński, Janiszewski Br. Baran, Kuć Dudek Cracovia Serafin, Koza Reguła Dreżan, Powiat, Wiśniewski, Nowak.

W turnieju pocieszenia pierwsze miejsce zajęła Krowodrza, która w finale pokonała Legię 1:0, a w półfinale RKS Nowy lepszym stosunkiem punktów. Drugie miejsce przypadło Legii, która w półfinale pokonała Czyżyny 2:1. Podkreślić wypada dobrą organizację imprezy.

Wydaje RSW „PRASA". Adres: Katowice, ul. Sobieskiego 11, p 24 i 24, tel. 334-03 i 04 — R 306-10

»FINISZ STULECIA«

W ULEWNYM DESZCZU

HEROICZNY BIEG EMILA ZATOPKA

NA 5000 MTR

2/10 SEK. ZADECYDOWAŁY

O ZŁOTYM MEDALU REIFFA

Wembley. (Telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

Zaczęło się od tego, że trener czeski, zapytany przez nas tak „prywatnie", jak ocenia szanse Zatopka, zamyślił się i powiedział: „Na 75%".

— „Kogo więc pan typuje?".

— „Reiffa i ewentualnie Ahldena. Ale raczej Reiffa".

— „A Slijkhuis?".

— „5,000 to dla niego trochę za długi dystans, najlepiej czuje się na trzech".

Obóz czeski trafnie przewidział wynik. Zatopek po sobocie skarżył się trochę na zmęczenie. Nic dziwnego! Przebiec 15 km. w szalonym tempie w ciągu 24 godzin, to nielada wyczyn. Zwycięstwo nad Finami przyniosło Zatopkowi nielada nagrodę: awans na kapitana armii czechosłowackiej. Telegram od gen. Svobody z nominacją przyszedł do West Drayton na czas, tak, że cała słowiańska część wioski miała nową okazję do fetowania sympatycznego Emila, który zdobył szlify kapitańskie na bieżni.

Bieg odbywał się w deszczu, na rozmiękłej, pełnej kałuż bieżni, mimo to był prowadzony w bardzo ostrym tempie, co było zasługą Zatopka.

Bieg zogniskował uwagę 80,000 widzów. 160 tys. oczu śledziło każdy ruch finalistów.

Punktualnie o 5-tej strzał startera i Zatopek obejmuje od razu prowadzenie. Atakuje go Nyberg, lekko nawet mija; ale Zatopek po kilku metrach wyprzedza Szweda. Dalej biegną Reiff i Slijkhuis. Skandynawowie raz po raz probują minąć Zatopka, ale i próba Ahldena nie udaje się. Można zorientować się, że zawodnicy północy obawiają się początkowego tempa i usiłują minąć Zatopka na pierwszych okrążeniach, by to tempo samym regulować.

Po 1,500 m. Reiff przypuszcza pierwszy atak, ale Czech go odpiera. Tworzy się wyraźnie czołówka z Zatopka, Ahldena, Reiffa i Slijkhuisa. Drugi garnitur fiński jest o 60 m. od czołówki w tyle, opada coraz bardziej na siłach i w drugiej części biegu dzieli go pół okrążenia. Reiff na czwartym okrążeniu mija Ahldena. Zatopek prowadzi ale wydaje się lekko zmęczony. Czas tego okrążenia wynosi 59,1 sek.

Niepokoi nas jednak to, że Zatopek nie potrafi oderwać się od Reiffa, który przypiął się do niego i wytrzymuje krótkie spurty Czecha nie dając mu uciec. Wreszcie na szóstym okrążeniu Reiff wychodzi przed Zatopka i wyprzedza go o 5 m. Zatopek narazie nie może go ścigać, bo ma na karku Ahldena i Slijkhuisa, który mija Szweda i przystępuje do zwycięskiego ataku na Zatopka. Reiff zwiększa odległość dzielącą go od prześladowców powoli, ale nieubłaganie.

Slijkhus jest już przed Zatopkiem, a pojedynek tych dwóch ułatwia zadanie Reiffowi, który ma 12 m. przewagi nad Slijkhuisem, a 20 m. nad Zatopkiem. Belg jeszcze odwraca się, by sprawdzić, gdzie są przeciwnicy, biegnie spokojnie, ale nie przyspiesza tempa, mimo, że odzywa się dzwonek na znak, że to ostatnie okrążenie.

Reiff zdoublował w międzyczasie Fina Peralę. Na prostej przed metą Zatopek jest o jakieś 50 m. za Reiffem i 20 m. za Slijkhuisem. Wydaje się, że Czech zrezygnował, ale nagle rzuca się do przodu i rozpoczyna fantastyczny finisz. Idzie jak orkan przez bieżnię, już jest przed bezradnym Slijkhusem. Nadrobił więc 20 m. i teraz nadrabia pozostałe 30 m. i to wszystko na odcinku jakichś 200 m.

Ludzie podnoszą się na trybunach i z zapartym oddechem śledzą wspaniały finisz. Reiff odwraca się i na twarzy jego widać przerażenie. Sił dodaje mu taśma mety, rozciągająca się o kilkanaście metrów. Ale Zatopek znowu „połknął" kilka metrów, jest teraz o 5, 4, 3 metry od Reiffa, walczy już nie z Belgiem, ale z przestrzenia. Już wśród ogłuszającej wrzawy 80,000 gardeł dochodzi Belga, jest od niego o 30 cm gdy Reiff wprost rzuca się na taśmę.

Belg więc jednak jest pierwszy różnicą [illegible] sekundy w czasie 14,17,6 min. [illegible] jest Slijkhuis. Taką różnicą [illegible]. Ale też to, [illegible] ostatnich 200 m. to był sprint godny Owensa i jeżeli może sam bieg nie nazwalibyśmy „biegiem stulecia", to końcowy etap był na pewno i przejdzie do historii sportu, jako „FINISZ STULECIA".

„ZACZĄŁEM O 4 MTR ZA PÓŹNO"

Bieg wygrał Reiff, łysy, 31-letni Belg. Wygrał go fair. Kolonia belgijska dopingowała Reiffa, skandując „Ga-ston, Ga-ston", a po finiszu Belgowie wdarli się na bieżnię i podrzucali Reiffa do góry.

Większe bodaj owacje czekały jednak Zatopka, który był moralnym zwycięzcą i bohaterem biegu. Oklaski i okrzyki wzmogły się, gdy Czech podszedł do Reiffa i gratulował mu zwycięstwa. W tym geście Zatopka nie było nic sztucznego. To był naturalny odruch prawdziwego sportowca.

Zapytywany przez dziennikarzy co sądzi o swoim wyniku, Zatopek nie skarżył się na żadne „okoliczności utrudniające". „Zastosowałem inną taktykę, niż w biegu na 10 km. Zdawałem sobie sprawę, że nie potrafię prowadzić od pierwszego do ostatniego metra. Oszczędzałem siły na finisz i zacząłem go o sekundę za późno". Reiff nie mógł z emocji wypowiedzieć ani słowa, wreszcie wydusiliśmy z niego: „To jest najpiękniejszy dzień mojego życia".

Tak! To prawda. Nawet nie o sekundę, ale o pół sekundy. Gdyby dystans wynosił 5000 i pięć metrów Zatopek [illegible].

SIC TRANSIT GLORIA FINÓW

Wyniki mistrza 14,17,6 min. i wicemistrza 14,17,8 min. są nowymi rekordami olimpijskimi, znacznie lepszymi od rekordu Lehtinena 14,22,2 min. z roku 1932. Są to wyniki świetne, zważywszy rozmiękłą bieżnię, która przypominała jedną wielką kałużę.

Zawodnik prowadzący wyścig miał tę przewagą również, że zachlapywał biegnących za nim. Biegacze po 2-ch okrążeniach byli zbryzgani błotem od stóp do głów, a piękne czerwonobiałe kostiumy Zatopka i Reiffa przybrały kolor szary.

Klęska Finów była totalna. To już nie zmierzch Bogów, który widzieliśmy w piątek, ale wprost katastrofa.

Bieg ten był domeną Finów od r. 1924 Perala, Koskela, Makela nc nie mieli do powiedzenia. W Finlandii po poniedziałkowej klęsce nastrój żałoby sportowej, jak mówią fińscy dziennikarze. Twierdzą, że kierownictwo drużyny stosuje złą taktykę i źle rozstawia biegaczy i że nie słuchano wskazówek Nurmiego. Nie zmienia to w niczym smutnej prawdy, że „gloria Finów" minęła i to chyba na długie lata.

Zatopek biegł tak, jak zawsze, ze skurczoną pokrytą dziwnym grymasem twarzą. Lewą rękę przyciskał do tułowia, podczas gdy prawa poruszała się rytmicznie. Tylko głowę miał pochyloną na prawe ramię.

Wyniki techniczne.

1. REIFF (Belgia)	.	14,17,6 min.
2. ZATOPEK (CSR)		14,17,8 min
3. SLIJKHUIS (Hol.)		14,26,8 min.
4. Ahlden (Szwec.)		14,28,6 min
5. Albertson (Szwecja)		14,39,0 min
6. Stone (USA		14,39,2 min

CZYŻBY RENESANS

JANY'EGO

FRANCUZ sam WYGRYWA

SZTAFETE 4x200 MTR

WEMBLEY POOL, poniedziałek

Przyszedłem na pływalnię w momencie, gdy startowali pierwsi zawodnicy w eliminacjach sztafety 4x200 m. Warto było zobaczyć te zacięte walki, wspaniałą formę Węgrów, którzy w poniedziałek mieli swój najszczęśliwszy chyba w Wembley Pool dzień i piękny wyczyn Jany'ego, [illegible] Jugosłowian.

USA wystawiły drugi garnitur pływaków. W pierwszym przedbiegu mistrzowie Europy Szwedzi, walczyli z Francją i Jugosławią. Meksyk, Egipt, Anglia i Kanada nie odegrały większej roli. Jugosłowianie od pierwszej zmiany byli rewelacyjni. Gljich, Fel[illegible] hand i Puhal [illegible] kolejno, [illegible] Szwedów. Przewaga ta wynosiła [illegible] Francję reprezentował Jany.

[illegible] Jany miał doskonały czas na 200 m — 2,1[illegible] min. Wimmer [illegible] trzech minąć Olsena, tak, że w wyniku przedbiegu Francja była pierwsza, Jugosławia druga, a Szwecja trzecia. Czas: 1) [illegible] min., 2) 8,57,4; 3) 9,11,9 min.

W drugim przedbiegu Węgry walczyli [illegible] z Amerykanami, ale ostatecznie wygrali w czasie 8,55,8 min., druga USA 8,57,1 min., Argentyna trzecia w 9,18,0.

[illegible] Brazylia i Meksyk, [illegible] 9,9 [illegible].

„Lipski ma szanse" ale w radiu

[illegible] komentator radiowy [illegible], że Lipski ma szansę w pierwszym przedbiegu na 800 m, w którym miał biegać razem z... [illegible]. Komentator dodał [illegible], że Lipskiego czeka poważne zadanie". [illegible] komentator [illegible] przez radio.

Był bardzo zdumiony, gdyż nie mógł [illegible] Lipskiego na starcie pierwszego przedbiegu. Wyjaśniłem, że Lipski biegł do Londynu, ale nie mógł [illegible] i został w domu.

— Gdy [illegible] Włochy [illegible] z Węgrami 4:3, w momencie, który nieoficjalnie może uchodzić za mecz o mistrzostwo świata [illegible] Włochów rzucili się na swych waterpolistów i wyciągnęli ich na brzeg wrzucając z powrotem do basenu.

Włosi całowali również swych waterpolistów i urządzili tańce [illegible] bądź brzegiem basenu.

CZARNY RYNEK

PRZED WEJŚCIEM DO STADIONU

OFFICIELLE FRANCUZCY sprzedają

»NA LEWO BILETY«

NIE MOŻEMY ŻEBRAĆ

— MÓWIA PRZYTRZYMANI

Telefonem z Londynu od specjalnego sprawozdawcy.

...Nieprzyjemna afera, która rzuca zresztą światło na pewne zasadnicze niedociągnięcia organizacyjne Olimpiady wybuchła w poniedziałek przedpołudniem.

„Tajniacy" ze Scotland Yardu, kręcący się przed stadionem dla wyłapania ewentualnych „spivs" czyli spekulantów, handlujących biletami, których brak wczoraj dał się odczuć, zauważyli jakichś cudzoziemców, którzy mieli pełne kieszenie biletów i sprzedawali je tłoczącym się wokół nich Anglikom.

Agenci wylegitymowali sprzedających i stwierdzili, że są to officielle ekipy francuskiej. Zaprowadzono ich do kierownictwa stadionu, które zarzuciło Francuzom, że spekulują biletami. Pan F. jeden z zatrzymanych oburzył się i oświadczył, że sprzedaje bilety, które nabył uczciwie we Francji. „Ponieważ wskutek przepisów dewizowych mogliśmy zabrać tylko po kilkanaście funtów na osobę, a za taksówkę z Londynu do Wembley musimy płacić co najmniej 15 szylingów więc postanowiliśmy przed wyjazdem zakupić pewną ilość biletów za franki i sprzedajemy je za szylingi w Anglii. Nie widzę w tym nic złego. Nie możemy przecież [illegible] żebrać na ulicach Londynu.

[illegible] stadionu stanęło jednak na stanowisku, że prawo sprzedaży biletów należy [illegible] do władz stadionu i bilety [illegible] wywołało wielkie oburzenie wśród Francuzów.

Scotland Yard [illegible] dowiedzieć, że natrafił na ślad [illegible] afery, która ma podłoże wyłącznie spekulacyjne. [illegible] brytyjskich spekulantów zakupiło wiele biletów w Austrii, która ma słabą walutę i usiłuje je [illegible] dzić po cenach [illegible].

Są to bilety na turniej bokserski. Policji nie udało się dotychczas zlikwidować szajki, która działa bardzo [illegible].

★ Przewidziany w dniach 22 i 25 ub. m. turniej piłkarski miast Rzeszów — Jarosław — Przemyśl — Przeworsk o puchar śp. Teleśnickiego został odwołany na skutek przeszkód technicznych.

Uzgadniany jest obecnie nowy termin tego turnieju.

★ PZPN odrzucił protest Polonii przeciw zawodom ze Skrą rozegranym w dniu 4 ub. m. w Częstochowie, gdyż sędzia prowadzący te zawody uznał boisko za zdatne do gry.

GDY WHIETFIELD WALCZYŁ

Z WIDŁEM O ZWYCIĘSTWO

KATOWICE ZNAJA MISTRZA

OLIMPIJSKIEGO NA 800 MTR

Zdobywca złotego medalu w biegu na 800 m. Indianin Melvin Whietfield 24-letni student Akademii Wychowania Fizycznego w Ohio jest dobrze znany publiczności Katowic i naszym średniodystansowcom z zeszłorocznego występu ekipy lekkoatletycznej USA w stolicy Śląska.

W roku ubiegłym Whietfield nie był jeszcze zawodnikiem na „skalę światową". Na tournee po Europie wyjechał on dzięki zdobyciu mistrzostwa juniorów USA w biegu na 400 m. (47 sek) — nie był jednak uważany za „asa" ekipy i nie na nim koncentrowała się uwaga publiczności.

Kierownik ekipy znany zresztą ongiś sprinter James Kelly nie wyrażał się nawet zbyt entuzjastycznie o umiejętnościach i możliwościach Whietfielda.

W Katowicach dzisiejszy zwycięzca olimpijski 800-metrówki biegał na 400 i 800 m..

Na pierwszym dystansie przeciwnikiem jego byli Puzio (Kraków) i Ceszczyk (Śląsk). Idianin wygrał w czasie 49,6 Puzio uzyskał czas 51,6 Czeszczyk 55,1.

Bieg 800 m. był jedną z najbardziej emocjonujących konkurencji całych zawodów ponieważ w nim udało się młodemu Widłowi odnieść zwycięstwo nad Amerykaninem. Pokonanym nie był jednak Whietfield a drugi średniodystansowiec USA Twomey. Nie doceniając wówczas możliwości Whietfielda publiczność katowicka była po biegu trochę rozżalona na krakowianina że nie zdobył się on na finiszu na minięcie Indianina.

Trzeba przyznać że Wideł biegł wspaniale dłuższy czas prowadził i przegrał bardzo honorowo. Różnica na mecie pomiędzy Whietfieldem a Puziem wynosiła 8 m. Walka na ostatniej prostej Indianina z Polakiem i drugim Amerykaninem Twomeyem, który przyszedł na metę jako trzeci dostarczyła wspaniałych i niezapomnianych emocji.

Whietfield miał czas 1,53,3 min. — Wideł 2.00,5, Twomey 2,00,2 4) Rzeźniczek (Śl) [illegible].

Tak było [illegible] czas w cieniu [illegible] Fitch, Mon[illegible] wlen — In[illegible] jednym z najgroźniejszych [illegible] ciężców ol[illegible].



Whietfield delektuje się lodami katowickimi

NIE POMOGŁA MARSYLIANKA

HANNSENNOWI

WHIETFIELD WYGRYWA 800 MTR

MORZE PARASOLI

NAD WEMBLEY

Widownia głównych zmagań olimpijskich zmieniła w poniedziałek po południu koloryt. Trybuny poszarzały nieprzemakalnymi płaszczami, kocami, zarzutkami, pod którymi widzowie chronili się przed deszczem. Również i officielle nie wytrzymali i przybrali macintoshe.

Tylko zawodnicy musieli wytrwać w przepisowych spodenkach. Zresztą na pewno nie było im chłodno. Poniedziałkowe zawody zapowiadały się szczególnie emocjonująco ze względu na finał 5.000 i 800 m. Na frekwencję wpłynął i dzień świąteczny.

Frekwencja na stadionie utrzymała się na poziomie sobotnim, kiedy to około 80 tysięcy widzów było świadkami triumfu Zatopka i Dillarda. W poniedziałek przed południem jakieś 30000 ludzi obserwowało mniej efektowne eliminacje w skoku o tyczce, pierwsze rzuty dyskiem itp Świadczy to o tym, że Olimpiada „rozruszała" nareszcie chłodnych mieszkańców Albionu.

W komitecie organizacyjnym panuje z tego powodu szczera radość. Widmo deficytu przestaje powoli zagrażać. „Wygraliśmy bitwę z naszą [illegible] wiedział nam dyrektor finansowego wydziału Komitetu. „Przed 40 laty, gdy Londyn [illegible] był gospodarzem Olimpiady [illegible] 32.000 ludzi i to [illegible] kasowy rekord".

[illegible]

[illegible] falstart.

Tuż przed startem odbyła się uroczystość uczczenia [illegible] i tak pod tym Marsylianki ruszyli Francuzi do walki na 800 m. Chefd'hotel z początku prowadzi przed Wintem i Bartonem. W połowie nagle Whitfield wychodzi na czoło, Barton ulega Hansennowi, który zaczyna atakować czołówkę, ale Whitfield zwiększa jeszcze tempo, nie daje się zdystansować Wintowi, który fantastycznie długimi skokami próbuje go dopędzić na ostatnich 30 metrach.

Amerykanin wygrywa w czasie 1,49 2. Wint jest o 3 10 sek. za nim, a Hansenne przychodzi 3-ci o półtora jarda za Jamajczykiem. Czwarty jest Barton, piąty Bengston, szósty znowu Amerykanin Chambers.

Czas Whitfielda jest nowym rekordem olimpijskim, [illegible] Hampsona na Olimpiadzie berlińskiej. [illegible] Whitfield jest Indianinem.

Hansenne [illegible] „Tempo pierwszej połowy było [illegible] za późno zacząłem finiszować. Bieżnia była pod koniec śliska".

Porażka Hansenna, mistrza Europy była ciężkim ciosem dla Francuzów. [illegible]

Wyniki techniczne:

1. Whitfield (USA) 1,49,2 min.
2. Wint (Jam.) 1,49,5 min.
3. Hansenne (Fr.) 1,49,8 min.
4. Barton (USA) 1,50,1 min.
5. Bengtson (Szw.) 1,50,5 min.
6. Chambers (USA) 1,50,1 min.

STRZELANIE

[illegible]

»PŁYWAJĄCY CUD OCEANU«

ZDETRONIZOWANY PRZEZ

GRETĘ ANDERSEN

19-LETNIA »PANI PROFESOR«

GROMI MISTRZYNIĘ ŚWIATA

ROZMAWIAMY Z NAJSZYBSZĄ

KOBIETĄ ŚWIATA

[illegible] Greta Andersen [illegible] łącznie z Kalbansen i Harup miała w poniedziałek okazję udowodnić swą wyższość nad mistrzynią świata Amerykanką Ann Curtiss.

Na starcie stanęły [illegible] Andersen, Karstensen i H[illegible] Holenderki Vassen i Schmacher, dwie Szwedki: Freidin i Ahlgren i Amerykanka Curtiss.

Po 30 m. [illegible] kowych torach basenu Andersen, [illegible] Andersen [illegible] jeszcze przy nawrocie i prowadziła pewnie aż do końca. Curtiss która [illegible] na desperacki spurt, ale przyszła o 2/10 sek. za Andersen. Holenderka Vessen była o kilka metrów w tyle.

Czas Anderson nie jest rekordem olimpijskim, wynosi bowiem 66,3 sek. a rekord wynosi 65,9 sek. [illegible]

Curtis [illegible] 400 m.

[illegible] tym wyszła [illegible] Helsser, która [illegible] do Hollywood, jako nowa partnerka [illegible]

Greta Andersen uciekała przed [illegible] ciężczyć nie mogła jednak wymknąć się. Na grad pytań zaczerwieniona [illegible] dentką Instytutu wychowania fizycznego w Kopenhadze. [illegible] wytrwale i według własnego planu [illegible] roku. Postanowiłam naprzód zejść poniżej 70 sek. i stopniowo osiągnąć 65. [illegible] dalej tego wyniku. Wiele pomogli mi [illegible] dowcy i trenerzy. Na Olimpiadzie już [illegible] nauczyłam się".

Mistrzyni olimpijska zapytana o plany mówi „Chcę zostać nauczycielką wychowania fizycznego, a jeżeli chodzi o sport pływacki, to pragnę osiągnąć rekord Van den [illegible] 64,6 sek. [illegible]

[illegible] należeć obowiązkowo [illegible] profesorka. Przyjemnie jednak było [illegible] Monte Carlo.

BEET BIEG [illegible]

ELIMINACJE

[illegible] m., 2) Delaney (USA) — 14,37, 3) [illegible] (Anglia) — 14,80, Jubbila (Finlandia) — 15,52, Lechtila (Finlandia) — 14,[illegible] [illegible] (Polska) — 14,[illegible]

Z grupy 2-ej: Thompson (USA) [illegible] (Grecja) — 14,[illegible]

[illegible] Gierutto (Polska) — 14,45, Sigurdsson [illegible] — 14,[illegible] i [illegible] słowacja) — 14,54

KLASYFIKACJA FINAŁU PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO: 1) Thompson (USA) — 14,1[illegible] (nowy rekord olimpijski), 2) Delaney (USA) — 14,[illegible], 3) Fox (USA) — 16,42, 4) Łomowski (Polska) — 15,43, 5) Hardvidsson (Szwecja) — 15,37, 6) Lehtila (Finlandia) — 15,05.

Drugi z zawodników polskich Gierutto zajął dalsze miejsce — drugie [illegible] z słabym wynikiem 14,37 [illegible]



Trener Dean Cromwell »Twórca championów« daje wskazówki lekkoatletom amerykańskim w Wembley.